PR[

Cena numeru 2 złote

DZIŚ 12 STRON

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 5 LISTOPADA 1946 ROKU Nr 306 (497)

Rewelacyjne zeznania zabójców Ścibiorka

Aby pomóc Mikołajczykowi

dokonywali morderstw i grabieży

Sensacyjny proces w Warszawie odsłania kulisy potwornej zbrodni i związki Polskiego Stronnictwa Ludowego z podziemiem faszystowskim

Warszawa (PAP) — 4 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozpoczął się proces zabójców śp. Bolesława Ścibiorka, posła do KRN z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Oskarżonych jest sześciu, w tej liczbie jedna kobieta. Są to ludzie młodzi, przeciętnie lat 25. Miejsca oskarżycieli zajmują prokuratorzy — płk. Holder i mjr Szpondrowski. Na ławie obrończej adwokaci: Szulborski, Wieckowska, Maślanko, Rottinger i Grabowska. Przewodniczący płk. Granowski odbiera personalia od podsądnych: **Wiesława Płońskiego, Bolesława Panka, Henryka Szymczaka, Waldemara Czaplarskiego, Władysława Rosińskiego i Ireny Dmochowskiej.**

Z odpowiedzi ich dowiadujemy się, że główny **oskarżony, Wiesław Płoński, lat 22,** jest uczniem liceum, w okresie okupacji, jak zresztą i pozostali oskarżeni, z wyjątkiem Dmochowskiej, należał do AK.

Oskarżona Dmochowska, lat 34, urodzona w Chicago, ostatnio pracowała w ambasadzie amerykańskiej.

Akt oskarżenia

Jak wynika z odczytanego przez Sąd aktu oskarżenia, Płoński i Panek, działając z rozkazu dywersyjno-sabotażowej organizacji, do której przynależeli również i pozostali podsądni, wespół z członkiem tejże organizacji, nie żyjącym Władysławem Baranem, **dokonali w dniu 5 grudnia 1945 r. w Łodzi zabójstwa na osobie Bolesława Ścibiorka, posła do KRN.** Oskarżony Płoński poza tym obwiniony jest o dokonanie w dniu 22 marca 1946 r. w Łodzi zamachu z bronią na patrol wojskowy, składający się z szeregowców WP, Stanisława Żala i Lecha Staniszewskiego, oraz funkcjonariusza MO Kazimierza Liwińskiego. Płoński w wyniku zamachu zabił Żala i Liwińskiego, zaś Staniszewskiego ciężko ranił.

Napad na „Orbis"

W dalszym ciągu **akt oskarżenia zarzuca Płońskiemu i Pankowi dokonanie w dniu 9 października 1945 r. napadu na Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Łodzi, gdzie po sterroryzowaniu urzędników zrabowano 357.590 zł.**

Zabójstwo małżonków Chrząszcz

Nadto zarzuca się oskarżonym Płońskiemu, Szymczakowi i Czaplarskiemu, że, działając wspólnie z Władysławem Baranem, **dokonali w dniu 14 października 1945 r. we wsi Przybyszyce, gminy Słupia, zabójstwa Jana i Leokadii małż. Chrząszcz.**

W lipcu 1945 r. osk. Panek wspólnie z Eugeniuszem Jeżem, Stanisławem Kowalskim i Janem Woźniakiem, **dopuścił się zamachu z bronią w ręku na urząd gminy Słupia.**

Przeciw Rządowi Jedności Narodowej

Rosiński oskarżony jest o branie udziału w wymienionym wyżej związku dywersyjno-sabotażowym, mającym na celu usunięcie Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej, w którym to związku pełnił funkcję magazyniera broni, zaś Dmochowska kontaktowała się z dowódcą grupy tegoż związku, Wacławem Kucikowiczem (pseudo Orsza) i jego zastępcą, Płońskim, świadomie udzielając im pomocy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchiwania podsądnych. Pierwszy składa wyjaśnienia, w nieobecności pozostałych oskarżonych, osk. Panek. Udziela kolejno wyjaśnień na czynione mu przez akt oskarżenia zarzuty. **Opowiada o zabójstwie śp. Ścibiorka.**

Przebieg ohydnego mordu

W maju 1945 roku oświadczył mu Kucikiewicz (Orsza), że polecił Płońskiemu zlikwidowanie posła Ścibiorka. Na razie Płoński odmówił wykonania zlecenia. We wrześniu Płoński przyjechał do wsi Przybyszewic i z polecenia tegoż Kucikiewicza, wspólnie z Rosińskim i oskarżonym omówił plan przeprowadzenia zamachu.

Miało to się odbyć w osadzie Jeżów, dokąd śp. Ścibiorek miał przyjechać. Zamach nie doszedł do skutku, ponieważ poseł Ścibiorek odjechał wcześniej niż się spodziewano. **Sprawa znów stała się aktualną w październiku.** Tym razem w naradach brał udział Baran Władysław, były funkcjonariusz M. O. w Skierniewicach, usunięty z milicji i ścigany przez Bezpieczeństwo za nielegalne przechowywanie broni.

Kucikiewicz naciskał na sprawę, uzasadniając „winę" posła Ścibiorka. Niemniej i wtedy do konkretnego postanowienia nie doszło i dopiero zapadło ono na weselu u Płońskiego, w ostatnią niedzielę przed adwentem, gdy Kucikiewicz oświadczył, że **przed Bożym Narodzeniem wszyscy wyjadą za granicę i że tylko trzyma ich w kraju jedna sprawa, mianowicie sprawa zabójstwa Ścibiorka.**

Płoński objął dowództwo nad bojówką, uzupełnił ze swego magazynu broń, wydał amunicję i granaty, wśród których by angielski granat systemu Gamon.

Płoński ustalił i podzielił funkcje. Oskarżony Panek miał wejść pierwszy i zobaczyć, czy poseł Ścibiorek jest w domu. Należy tu zaznaczyć, że **Panek był dawniej uczniem Ścibiorka i znał go osobiście, podczas gdy inni go nie znali.**

Posła Ścibiorka w domu nie zastano, wobec czego przyszli powtórnie po 3-ch dniach, 5 grudnia 1945 r.

Chwilowo Ścibiorka nie było w domu, lecz niebawem zjawił się w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, którym później okazał się siostrzeniec Ścibiorka.

Na powtórny dzwonek otworzył drzwi tenże siostrzeniec i został sterroryzowany pistoletem systemu Vis. Płoński wszedł natychmiast za oskarżonym do przedpokoju. Poseł Ścibiorek wyszedł z sąsiedniego pokoju, pytając co się tu dzieje.

Płoński i Baran sterroryzowali go maszynowym pistoletem, a oskarżony trzymał pod lufą siostrzeńca posła Ścibiorka, Baran i Płoński wyprowadzili Ścibiorka w głąb mieszkania, potem jeden z nich zabrał siostrzeńca i związał mu ręce, a oskarżony pozostał sam na czatach w przedpokoju.

Po paru minutach wszedł do pokoju, gdzie znajdował się związany siostrzeniec Ścibiorka i zabrał teczkę posła.

W tym momencie nastąpił strzał gdzieś w dalszych pokojach. Zjawili się Baran i Płoński, wyszli na ulicę, zrywając uprzednio słuchawkę telefonu, wsiedli do tramwaju, wstąpili do mieszkania jakiejś pani, którą Płoński prosił o zawiadomienie jego matki, że jedzie do Skierniewic i pociągiem o godz. 10-ej odjechał do Skierniewic.

Tam oskarżony z Baranem nocowali u Szymczaka.

W mieszkaniu Szymczaka przejrzano pobieżnie zawartość teczki posła Ścibiorka, która zawierała parę książek i broszur. Wieczorem po przez Rogów udali się do Jeżowa, gdzie mieszkał Kucikiewicz i zameldowali tu o wykonaniu rozkazu.

Na pytanie Kucikiewicza Baran oświadczył: „Ja strzelałem", na co Kucikiewicz odrzekł: „Gratuluję, nareszcie jesteśmy wolni, **MOŻEMY SWOBODNIE WYJECHAĆ Z POLSKI".**

Na szereg pytań przewodniczącego, oskarżony udziela dodatkowych wyjaśnień. I tak m. inn. ustala, że Kucikiewicz, uzasadniając konieczność zamordowania Ścibiorka, mówił przyszłym zamachowcom, że **Ścibiorek celowo wstąpił do PSL, by spowodować rozłam.**

Nieudana ucieczka

Oskarżony nie miał zamiaru wyjeżdżać za granicę, Płoński zaś i inni wyjechali do Gdańska, wszakże ucieczka nie udała się, gdyż angielski kapitan okrętu nie zgodził się przyjąć ich na pokład, oświadczając: „Tacy ludzie jak wy przydadzą się Polsce".

Na przeszkolenie do Andersa

Kucikiewicz oświadczył w maju 1945 roku oskarżonemu, że ma kontakt z WIN-em, nawet obiecał mu jakieś stanowisko. Wypływa też sprawa oskarżonej Dmochowskiej, której osobiście oskarżony nie znał. Jeździli do niej do Skierniewic Kucikiewicz z Płońskim. Przed zabójstwem — odpowiada dalej na pytania przewodniczącego oskarżony, Kucikiewicz oświadczył, że **cała grupa ma zgłosić się za granicę do Andersa, jako grupa sabotażowo-dywersyjna. Tam zostaną przeszkoleni i po jakimś czasie zrzuceni na spadochronach w Polsce, aby dalej prowadzić swą akcję.**

Oskarżony dostaje się w krzyżowy ogień prokuratorów. Oświadcza, że Kucikiewicz **był bardzo zadowolony, że podejrzenie o zabójstwo spadło na bezpieczeństwo. Przypuszczalnie rzuciła je organizacja.**

Interwencja Bevina

Kucikiewicz mówił również z zadowoleniem o wrażeniu wywołanym za granicą, mianowicie, że **minister Bevin oskarżył Polskę w**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Truman żąda nowych baz

LONDYN (obsł. wł) — Wczoraj wieczorem rozpoczęły się obrady Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego w Nowym Jorku.

W związku z powyższym donoszą, iż prez. Truman ponownie wystąpił z żądaniem, aby Zgromadzenie Ogólne przyznało Stanom Zjednoczonym prawo wyłącznego powiernictwa nad bazami na wyspach Pacyfiku, które przed wojną należały do Japonii, a obecnie są **„niezbędne dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych".** Truman nie wyszczególnił tych wysp, do których rości pretensje, dodał tylko, że pozostałe wyspy Pacyfiku winny się znaleźć pod zarządem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Anglia fortyfikuje Suez

200 tys. Niemców wznosi umocnienia

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Kairu, powołując się na prasę egipską, że około 200 tysięcy niemieckich jeńców wojennych zatrudnionych jest przez władze brytyjskie przy budowie fortyfikacji kanału Sueskiego.

Dziś w numerze powieść dla młodzieży M. Twaina »TOMEK SAWYER«



JAN MASSARYK — minister spraw zagranicznych Czechosłowacji stoi na czele delegacji czeskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ w Nowym Jorku

W 10-tą rocznicę obrony Madrytu

WARSZAWA (PAP). Staraniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej, Komitetu Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpanii, Ligi Kobiet i Związku Dąbrowszczaków odbędzie się dnia 8 bm. w sali „Romy" uroczysta akademia poświęcona 10-tej rocznicy bohaterskiej obrony Madrytu. W części artystycznej akademii wystąpią Jan Ekier, Marian Wyżykowski i Wiktor Bregy.

Feudalna konstytucja w Japonii

Londyn (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi z Tokio, iż japońska partia komunistyczna ostro potępia „nową" konstytucję Japonii, twierdząc iż konstytucja zachowała wszystkie przywileje dla klas posiadających i w niczym nie zmieniła dotychczasowego położenia klasy robotniczej. Przywódcy partii wzywają naród japoński do walki o konstytucję, która gwarantowałaby Japonii prawdziwie demokratyczne swobody.

Zbiory w USA

Londyn (obsł. wł.) — Amerykański departament rolnictwa podał do wiadomości, iż światowe zbiory tegoroczne będą wyższe o 7 procent od zbiorów roku ubiegłego. Zwyżka produkcji artykułów żywnościowych nie dotyczy jednak hodowli bydła, toteż w dalszym ciągu należy się liczyć z niedoborem mięsa, tłuszczu, a w niektórych krajach — i zboża. Wiele krajów będzie musiało importować te artykuły z krajów-eksporterów środków żywnościowych.

Attlee woła o wzmożenie produkcji

LONDYN (obsł. wł.). Radio londyńskie donosi, iż premier Attlee zamierza odbyć konferencję z Radą Generalną brytyjskich Związków Zawodowych dla omówienia planu wzmożenia produkcji zgodnie z uchwalami, które zapadły w czasie Kongresu brytyjskiej Partii Pracy w Brighton. Premier Attlee wezwie przedstawicieli Związków Zawodowych do zaproponowania środków, które mogłyby wpłynąć na przyciągnięcie nowych kadr rąk roboczych do tych gałęzi przemysłu brytyjskiego, które odczuwają ich szczególny brak.

Przewiduje się, że na konferencji zostanie również poruszona kwestia 40-godzinnego tygodnia pracy i sprawa zatrudnienia cudzoziemców.

Zarząd Zaw. Zw. Konfekcyjno-Odzieżowego zwołuje konferencję Rad Zakładowych wszystkich firm należących do tegoż związku. Konferencja odbędzie się dnia 6.11.46 r. o godzinie 14-tej w Domu Zw. Zawodowego przy ul. Traugutta 18. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zarząd Zaw. Zw.
Konfekcyjno-Odzieżowego

Kto zwycięży w Ameryce?

I demokraci i republikanie liczą na zwycięstwo w wyborach

LONDYN (obsł. wł.). We wtorek odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory powszechne do Kongresu amerykańskiego. W wyniku wyborów nastąpi całkowita zmiana dotychczasowego składu Izby Reprezentantów i jednej trzeciej składu Senatu.

Obie partie — demokratyczna i republikańska są „najlepszej myśli" i każda wierzy w swoje zwycięstwo. Jednakże komentatorzy przypuszczają na ogół, iż demokraci utracą swe dominujące stanowisko, gdyż ogółu nie zadowalają posunięcia obecnego rządu, opartego na partii demokratycznej w dziedzinie wewnętrznej, a poza tym wyborcy będą pragnęli „czegoś nowego".

WASZYNGTON (PAP). W związku z wyborami do izby reprezentantów, które odbędą się we wtorek 5 listopada, prezydent Truman udał się do swego rodzinnego miasta Independence w stanie Missouri.

We wtorek odbędą się też wybory 1/3 senatorów amerykańskich oraz wybory gubernatorów szeregu stanów.

Wieńce na grobie Roosevelta

złożyli delegaci na ONZ

Londyn (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż w ubiegłą niedzielę 300 delegatów na Zgromadzenie Ogólne ONZ udało się na grób Prezydenta Roosevelta w Hyde-Parku, przy czym minister Mołotow złożył wieńce na grobie zmarłego Prezydenta.

---

†

Dnia 29 października 1946 roku zmarł po krótkich cierpieniach w Cieszynie

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI

literat - publicysta
syn robotniczego Żyrardowa

gorący obrońca i przyjaciel człowieka, jego praw i wolności sumienia. Walczył za każdą słuszną sprawę. Zmarł na ziemi Cieszyńskiej.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Jezusowego na cmentarz ewangelicki w Cieszynie nastąpiło

w niedzielę, dnia 3 listopada 1946 roku o godz. 14
o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona Rodzina

Proces morderców Scibiorka

(Dokończenie ze str. 1ej)

Izbie Gmin, że jest krajem policyjnym i że przy pomocy władz bezpieczeństwa likwiduje przeciwników obecnego reżimu.

Dalsze pytania prokuratora ustalają kontakt oskarżonego z innymi członkami grupy: Szymczakiem, Czaplarskim, Rosińskim i in.

Następny punkt oskarżenia dotyczy zamordowania małżeństwa Chrząszczów. Polecenie wydał Kucikiewicz, a przekazał je Płońskiemu Rosiński, dostarczając ponadto wywiadu. Kucikiewicz powodował się, zdaniem oskarżonego, osobistą zemstą w stosunku do Chrząszcza, u którego za okupacji była placówka sabotażowo-dywersyjna.

Po wyzwoleniu Chrząszcz miał zatarg z Kucikiewiczem o broń, motocykle i inne rzeczy poniemieckie przy podziale. Żona Chrząszcza zbyt wiele wiedziała i mogła być niebezpieczna, dlatego i ją postanowiono zlikwidować.

Po okresie okupacji Chrząszcz nie należał do organizacji. Chodziły słuchy, że Chrząszcz wstąpił do bezpieczeństwa.

Bezpośredniego udziału w zabójstwie oskarżony wypiera się. Udzielił tylko wywiadu, a *od reszty zwolnił* się u *Płońskiego* w obawie, że go rozpoznają.

W tym miejscu obrońca *Rettinger* naciska go, dlaczego w wypadku Chrząszcza potrafił się zwolnić, a w wypadku Ścibiorka pomimo, iż również zachodziła obawa rozpoznania nie potrafił.

Zeznaje drugi zbrodniarz

Po przerwie zeznaje następny oskarżony Płoński, który opisuje, w jaki sposób dokonane zostało zabójstwo Ścibiorka.

Mordercy podzielili między siebie role: Panek miał wskazać Ścibiorka i ubezpieczyć odwrót, Płoński sprawdzić sytuację wewnątrz mieszkania i zbadać czy przypadkowo kogoś nie ma, zaś Baran miał dokonać zabójstwa.

W umówionym dniu krążyli przez pewien czas przed domem Ścibiorka i zauważyli go nadchodzącego w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. W kilka minut po wejściu tych ostatnich do mieszkania, zadzwonili, po czym otworzył im jakiś młody człowiek, jak się okazało, siostrzeniec posła Ścibiorka, Kopytko.

Sterroryzowano go i wkroczono do mieszkania. Scibiorek, zwabiony hałasem, również wyszedł i wyraził duże zdziwienie: „Czego chcecie, panowie, ode mnie, przecież ja jestem teraz sekretarzem PSL" — wówczas ja (kontynuuje Płoński) **oświadczyłem: „Tak, wiem o tym, ale jesteście zdrajcą i poszliście tam tylko dlatego, ażeby bruździć".**

W następstwie Baran odprowadził Ścibiorka do korytarzyka i zastrzelił.

Ustalając swe credo polityczne Płoński twierdzi, iż jego grupa uważała się za **„PRZEDSTAWICIELI PRAWOWITEGO RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE I WSZYSTKIE INNE WŁADZE UWAŻAŁA ZA BEZWZGLĘDNIE SZKODLIWE DLA POLSKI". W ich pojęciu partie, tworzące Rząd Jedności Narodowej — z wyłączeniem PSL — są również szkodliwe.**

Deklarując swą sympatię dla PSL — oskarżony wywodzi, iż Ścibiorek, jego zdaniem, nie był szczerym członkiem stronnictwa, lecz siedział raczej na dwóch stołkach i poszedłby tam „dokąd wiatr powieje".

Na tym przewodniczący zarządza przerwę do jutra, do godziny 9-ej rano.

Jarosław Hasek 179

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

„Charakterystyka żołnierzy wielkiej wojny. — Kto rozpoczął wojnę? - Polityka austriacko-węgierska a powstanie wojny światowej. — Uwagi wojenne. — Austro-Węgry a wojna światowa. — Doświadczenia wojny. - Odczyt popularny o wybuchu wojny. — Uwagi wojenno-polityczne. — Sławny dzień Austro-Węgier. — Imperializm słowiański a wojna światowa. — Dokumenty z wojny. — Dokumenty do dziejów wojny światowej. — Kronika wojny światowej. — Pierwsza wojna światowa. — Nasza dynastia w wojnie światowej. — Narody monarchii austro-węgierskiej w wojnie światowej. — Kronika mojej żołnierki. — Jak walczą wrogowie Austro-Węgier. — Kto zwycięży? — Nasi oficerowie i nasi żołnierze. — Znakomite czyny moich żołnierzy. — Z czasów wielkiej wojny. — O zapale walecznych. — Księga bohaterów austro-węgierskich. — Żelazna brygada. — Zbiór moich listów z frontu. — Bohaterowie naszego marszbatalionu. — Książka podręczna dla żołnierzy frontu. — Dni walk i zwycięstwa. Co widziałem i czego doznałem na froncie. — W rowach strzeleckich. — Oficer opowiada. — Z synami Austro-Węgier naprzód! — Aeroplany nieprzyjacielskie a nasza piechota. — Po bitwie. — Nasza artyleria: wierni synowie ojczyzny. — Choćby się całe piekło sprzysięgło przeciw nam..: — Wojna obronna i wojna zaczepna. — Krew i żelazo. — Zwycięstwo lub śmierć. — Nasi bohaterowie w niewoli."

Gdy kapitan podszedł do kadeta Bieglera i przeczytał te nagłówki, zapytał, na co zostały one napisane i jak należy je rozumieć.

Kadet Biegler odpowiedział mu w istnym natchnieniu, że każdy z tych nagłówków to tytuł książki, która zostanie napisana. Ile nagłówków, tyle książek.

— Pragnę, panie kapitanie, żeby po mnie została pamiątka, gdy polegnę w walce. Wzorem dla mnie jest profesor niemiecki, Udo Kraft. Urodził się w roku 1870, teraz gdy wybuchła wojna, zgłosił się na ochotnika i poległ dnia 22 sierpnia 1914 roku pod Anloy. Przed śmiercią wydał książkę: „Samowychowanie ku śmierci za cesarza". **(Udo Kraft, „Selbsterziehung zum Tod für Kaiser". C. F. Amelang, Verlag, Leipzig).**

Kapitan Sagner podprowadził kadeta Bieglera ku oknu.

— Niech pan pokaże, co pan ma jeszcze, kadecie Biegler. Ogromnie interesuje mnie pańska działalność — z ironią mówił kapitan Sagner. — Co to za zeszyt, który schował pan pod bluzą?

— To nic osobliwego, panie kapitanie — z dziecięcym rumieńcem odpowiedział kadet Biegler. — Służę panu.

Na zeszycie podanym kapitanowi był napis:

Schematy wielkich i sławnych bitw stoczonych przez wojska austro-węgierskie, na podstawie studiów historycznych ułożone przez c. k. oficera Adolfa Bieglera. Uwagami i objaśnieniami zaopatrzył c. k. oficer Adolf Biegler.

(D. c. n.)

PLOTKI WARSZAWSKIE

(List z Warszawy)

Powiedziano na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Odbudowy Stolicy, że ten, kto nie widział Warszawy przed półrokiem — nie potrafi ocenić ogromu dokonanej w międzyczasie pracy. — Jest to zdanie słuszne — to się rozumie samo przez się — i jest też niesłuszne. Niesłuszne dlatego, że do wyrobienia sobie pojęcia o tempie odbudowy stolicy wystarczy okres porównawczy jednego miesiąca. Wystarcza nawet znakomicie okres 10 dni. — byle tylko mieć oczy i umieć ich używać.

A propos oczu: Jeszcze kilka miesięcy temu przechodząc jedną czy drugą ulicą w Warszawie patrzyliśmy w ziemię, by się nie potknąć. Teraz już można patrzeć swobodnie w górę; większość dziur i rozkopów na głównych arteriach zostało wyrównanych. Dzięki temu, że możemy patrzeć w górę — widzimy, jak odbudowa stolicy zaczyna obejmować pierwsze piętra.

Jak odbudowano pierwsze piętro?

Ktoś dowcipny powiedział, że najlepszym sposobem odbudowania Marszałkowskiej było by wydanie dekretu, zabraniającego handlu na parterze. Kupcy wyremontowaliby wtedy 1-sze piętra. Potem można by wydać dekret zabraniający handlu na pierwszych piętrach. Tym sposobem dało by się odbudować dalsze kondygnacje...

Nie wiadomo, czy pod wpływem takiej plotki roszszalała się ostatnio w Warszawie drożyzna. Wiadomo, iż fakt, że zaszło ostatnio kilka zasadniczych zmian, które powinny raczej poprawić samopoczucie p. p. handlowców i przedstawicieli inicjatywy prywatnej.

Plany i liczby

Wydaje się, że ostatnia konferencja odbyta z przedstawicielami warszawskiej inicjatywy prywatnej przez ob. Premiera — przyczyni się do wzrostu tempa odbudowy stolicy. — Usunie ta konferencja wiele sprzecznych i nonsensownych przepisów, ograniczających budownictwo prywatne. — Wyjaśniono, że poza propagandzistami p. Andersa i spółki — nikt nie zamierza zawracać sobie głowy upaństwowianiem czynszówek.

Jeśli już mowa o konferencjach i posiedzeniach — tej obrzydłej skąd inąd pladze naszego życia — to nie od rzeczy będzie omówić fragment obrad ostatniej sesji Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. — Warszawa cierpi na najostrzejszy w Polsce brak mieszkań. — Jak zamierzamy rozwiązać tę kwestię?

Otóż na Radzie Odbudowy powzięto uchwałę dotyczącą właściwego zużytkowania funduszów, przeznaczonych na cele mieszkaniowe. 9,5 miliarda złotych — przewidziane w planie 3-letnim podzielono jak następuje: za 7,5 miliarda odremontuje się 60.000 izb, a za sumę pozostałą zabezpieczy się 3,5 miliona metrów sześciennych czynszówek. Takie postawienie pozwala na optymizm. — Stało się przynajmniej wiadome to, o czym BOS nie chciał gadać. Wiadomo przynajmniej, że w ciągu trzech lat...

Nie wiemy, jak wpłynie na dobry humor mieszkańców Warszawy, — pewna już perspektywa otrzymania własnego kąta — tymczasem samopoczucie w tych kątach, które mamy, psuje nam częsty brak prądu. Elektrownie obciążyliśmy do niemożliwości, a to przez włączenie do sieci od r. ub. kilkuset nowych domów i przez uruchomienie szeregu nowych linii tramwajowych. Nieszczęście w tym, że warszawiak chce wszystko od razu, znaczy to, gotować i ogrzewać prądem, jeździć z Woli na Pragę tramwajem i t. d., a na tramwaje narzeka się także. Czym więcej wagonów, — tym większy natłok.

Ludzie mówili: czekaj, niech tylko most odbudują, niech tylko pójdzie tramwaj... Nieprawda! jazda na łebka kwitnie dalej, a chłopaczki wykrzykujący „leemuzyną na Praagie" — nie mają zamiaru bankrutować. Wprost przeciwnie — przybyła im nawet konkurencja w postaci żółto-niebieskich taksówek P.K.S.-u.

Nie zwraca się jakoś uwagi na wołające o pomstę połączenie kolorów karoserii w PKS, tak samo wiele do życzenia przedstawiają szyldy sklepów. Rosną te sklepy jak grzyby po deszczu, bez jakiegokolwiek ładu i składu. Pomijając obrzydliwość szyldów;—wzrost przedsiębiorczości prywatnej dowodzi o normalizacji życia.

Jeden ze znajomych, który powrócił po dwutygodniowej podróży na Złotą — nie mógł trafić do domu. — Opowiada, chcę skręcić z Marszałkowskiej w tę stronę gdzie mieszkam — nie moja ulica. Idę dalej — Ogród Saski. Wracam z powrotem: Jerozolimskie. — Dosłownie w ciągu tygodnia uprzątnięto kilkadziesiąt ton gruzu i pobudowano lokale sklepowe.

Gdyby tylko udało się wprowadzić w przedsiębiorczość prywatną jakiś plan, ująć pożyteczne poczynania indywidualne w jakieś ramy — wyglądałaby Warszawa inaczej. Tymczasem sęk w tym, że każdy sobie rzepkę... No, ale to już wkracza w dziedziny niechlubnych przywar narodowych.

Niewątpliwie najważniejsze poczynania — jeśli chodzi o ostatni okres odbudowy miasta, to:

1) Zaczęcie prac przy rozbiórce Dworca Głównego i

2) mające się odbyć niebawem otwarcie Dworca Pocztowego.

Jeśli chodzi o 1) — o rozbiórki — należy zanotować powstanie Państwowego Przedsiębiorstwa Rozbiórki i Gospodarowania Gruzem. Przedsiębiorstwo to stało się tym bardziej aktualne, że sam handel gruzem wielu „inicjatorów prywatnych" traktuje na równi z handlem „twardymi". — Istnieje zresztą w stolicy szereg przedsiębiorstw, które znakomicie prosperują „obracając" starą cegłę.

Jeśli idzie o 2) — to należy stwierdzić, że Dworzec Pocztowy, wybudowany przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów dosłownie od fundamentów — jest jedną z budowli warszawskich, którymi wolno nam się na prawdę poszczycić. O rozmiarach budowli świadczy to, że można w środku rozładowywać całe pociągi. Nie mniej ważnym osiągnięciem w odbudowie stolicy ze strony M. P. i T. wydaje się być cyfra 2.000 zakładanych tu w tej chwili telefonów (było ich dotąd 4.400).

Jest w naszej dzisiejszej korespondencji z Warszawy kilka plotek, jest o planach rozwiązania kwestii mieszkaniowych, o elektrowni, inicjatywie prywatnej i t. d., nie od rzeczy będzie zanotować także cyfry sum, które wpłynęły ostatnio ze składek całego kraju na odbudowę stolicy:

stan na dzień 18. ub. m. ok. 57.600.000 zł. plus 250.000.000 zł. na odbudowę mostu Kierbedzia z województwa śląsko-dąbrowskiego, plus 30.000.000 zł. z tego samego województwa na Dom Związków Zawodowych.

Nie byłaby ta korespondencja pełna, gdyby na końcu samym nie omówić w kilku słowach udziału PSL w rozbiórce gruzów.

Otóż sprawa wygląda tak: w gruncie rzeczy nie miasto, ale PSL zrobiło dobry interes. Akcja PSL przy uprzątaniu gruzów polegała na tym, że PSL-owcy wywozili do miejscowości podpodmiejskich całe pełnowartościowe cegły.

Nie peeselowcy, jako mniej „patriotyczni" zadawalają się przy uprzątaniu gruzów warszawskich bezładnym szmelcem.

Piw.

Rady Narodowe

mogą zdziałać wiele, jeśli przejawiać będą właściwą inicjatywę i pozostawać będą w ścisłym kontakcie ze społeczeństwem

Konferencja przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w Belwederze wykazała, jak doniosłe znaczenie ma prawidłowe funkcjonowanie samorządu terytorialnego.

Przemówienia Prezydenta Bieruta i Wiceprezydenta Szwalbego stanowią drogowskaz dla wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych.

Sprawa zdrowotności publicznej, opieki społecznej, oświaty i kontroli społecznej, kontroli aparatu wykonawczego, walka z biurokratyzmem, utrzymanie i rozbudowa dróg publicznych i cały szereg innych zagadnień, oto rozległa sfera działania ludowego samorządu. Wszystkie te zadania mogą rady narodowe tylko wtedy rozwiązać, gdy będą pozostawały w stałym kontakcie z najszerszymi masami.

W praktyce okazuje się jednak często, że nie wszystkie rady narodowe pracują jednolicie i nie wszystkie jednakowo wywiązują się z zadań przed nimi stojących.

Oto kilka przykładów z naszego województwa.

W niewielkiej miejscowości Długie (powiat brzeziński) gminna rada narodowa podjęła akcję elektryfikacyjną. Chłopi z inicjatywy rady zebrali odpowiednie fundusze przeznaczając je na budowę linii elektrycznej długości 3 km. Dzięki gospodarskiej pomocy (zwózka drzewa i materiału) koszt budowy linii nie był zbyt wysoki. Już w roku bieżącym w Długich zimowe długie wieczory skracać będzie lampa elektryczna.

W miejscowości Mroga Dolna od niepamiętnych czasów jesienią i wiosną ludność topiła się w wodzie. Do szkoły mieszczącej się w samym środku wsi w porę deszczową od lat brodziły dzieci w błocie po kolana.

Kleli ludzie zazwyczaj trochę, ale gdy błoto podsychało zapominali i wszystko pozostawało po staremu. Aż w gminnej radzie narodowej radni PPRowcy wysunęli wniosek zbudowania kamiennego chodnika przez całą długość wsi. Początkowo inni radni podnieśli krzyk, że niby drogo, że niby po co i tak dalej. W końcu przekonano ich. Kosztem kilku tysięcy złotych i wspólną pracą wybudowali sobie chłopi brukowaną ulicę. Już dzieciom w Mrodze Dolnej nie straszny ni deszcz ni błoto.

Niestety nie wszędzie rady narodowe mogą się pochwalić tak owocną działalnością.

Gdy w jednej z gmin powiatu łowickiego zaproponowano remont szkoły, budowę ubikacji i kupno mebli wójt (nota bene PSLowiec) oświadczył dosłownie, że„ ubikacja niepotrzebna, bo krzaki niedaleko, a ławki również są zbyteczne, bo te kilka godzin mogą dzieci posiedzieć na ziemi, na pieńku.

Nie tego również do niedawna pracowała miejska rada narodowa w Głownie. Rada nie zbierała się na posiedzenie przez czas dłuższy. W wyniku kontroli okazało się, że w miejskim żłobku było brudno, dzieci nie znajdowały odpowiedniej opieki, a przewodniczący miejskiej rady narodowej ob. Augustyniak nie wywiązywał się ze swych obowiązków jako czynnik kontroli społecznej. Nieporządki w radzie trwały dość długo, aż w końcu radni PPR, PPS i SL postanowili zwrócić się do władz nadzorczych z prośbą o usunięcie ob. Augustyniaka ze stanowiska. Prośbie tej uczyniono zadość. Jednocześnie uchwałą frakcji radnych PPR został Augustyniak wykluczony z Polskiej Partii Robotniczej, do której przed tym należał. PPR, partia budowniczych Polski Ludowej nie może ścierpieć w swych szeregach nierobów i ludzi uchylających się od spełniania swych obowiązków i dlatego nie dziwnego, że wykluczenie niesumiennego b. przewodniczącego spotkało się z aplauzem organizacji partyjnej w Głownie i całego miejscowego społeczeństwa.

Na marginesie przytoczonych powyżej przykładów widać wyraźnie, jak doniosłą rolę w samorządzie terytorialnym mogą i powinny odgrywać frakcje radnych peperowców.

Frakcje radnych PPR winny regularnie zbierać się, omawiając i uzgadniając swoje stanowisko wobec aktualnych zagadnień. Frakcje radnych PPR, PPS, SL i SD powinny występować nazewnątrz jednolicie. Uzgodnione stanowisko tych czterech grup wpłynie niewątpliwie na decyzję bezpartyjnych, a przez to na ostateczną decyzję rady.

Pracując umiejętnie i zgodnie z wolą postępowych kół społeczeństwa mogą rady narodowe poważnie przyczynić się do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego naszego społeczeństwa.

Interpelacje naszych Czytelników

Ukarać wydrwigrosza!

Zwrócili się do mnie na Zjeździe Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Wieluniu, chłopi z Czastar i okolic, by napisać do „Głosu Robotniczego" o takim „kwiatku". Znajduje się w Czastarach p. Jerczyński Andrzej, którzy miał nakaz sprzedawania nawozów — azotniaku po cenie 650 zł. za metr. Pan Jerczyński Andrzej kombinował, kombinował, aż wykombinował, i zaczął sprzedawać azotniak w Czestarach po zł. 650 za 75 kg. t.zn. zarabiał na metrze azotniaku 25 kg.

Chłopi szybciej powinni po przez koła ZSCh. reagować — szabrownicy muszą zostać ukarani. Napisałem na prośbę chłopów z Czastar i okolic.

Jan Cyganek

Nasze dzieci marzną w szkole

bo... pompa nie zreperowana

Koło Rodziców uprzejmie prosi ob. Redaktora o umieszczenie w poczytnym piśmie następującej rezolucji.

Koło Rodziców przy Szkole Powszechnej Nr. 8 ul. Przyszkole Nr. 42 na zebraniu ogólnym odbytym dnia 27.10.46 r. domaga się od Wydziału Technicznego przy Zarządzie m. Łodzi, przyspieszenia reperacji pompy, bez naprawienia której nie można uruchomić centralnego ogrzewania. Dotkliwe zimno utrudnia prowadzenie lekcji, i dzieci i personel nauczycielski jest narażony na przeziębienie.

O ile pompa nie zostanie naprawiona, dzieci będą niestety musiały przerwać naukę, aż do chwili odpowiedniego ogrzewania szkoły. Pompa obsługująca gmach, w którym mieszczą się cztery szkoły, jest zepsuta od lipca br. Czas najwyższy, aby została zreperowana.

Przewodniczący koła
H. Jarczyński
Wiceprzew. St. Bednarek, J. Blewąski.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Maria Furmańczyk. Niepotrzebnie się obawiacie. Zwróćcie się z podaniem do Oddziału Kwaterunkowego przy Starostwie, w którym zamieszkujecie, z prośbą o przydzielenie Wam mieszkania, które zajmujecie. Podanie Wasze winno być poparte przez Radę Zakładową Waszej fabryki. Prośba niewątpliwie zostanie przychylnie załatwiona. Gróźb gospodarza nie lękajcie się. Bez decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej nikt nie ma prawa usuwać Was z zajmowanego mieszkania. Za miłe słowa dziękujemy. O sprawach interesujących Was napiszcie do nas. Chętnie odpowiemy. Jeśli to Wam odpowiada możecie się zgłosić do Redakcji

Z Filharmonii Łódzkiej

Piątkowy wieczór symfoniczny związany był z dniem Wszystkich Świętych i miał charakter oratoryjny. Orkiestra smyczkowa wykonała Concero Grosso Vivaldiego, kompozytora urodzonego w 1680 r., rodem z Wenecji. Vivaldi był mistrzem w kompozycji skrzypcowej. Napisał 18 sonat i 12 koncertów na skrzypce. Zamiłowanie do tego rodzaju kompozycji dało się w wykonywanym utworze zauważyć, w którym partia skrzypiec solowych ma bardzo ważne miejsce i była, jak zwykle, z precyzją wykonana przez Rotsztatówną. Forma Concerto Grosso składa się z trzech zasadniczych części: szybkiej, powolnej i szybkiej, przypomina sonatę kościelną i jest poprzedniczką symfonii, kompozycji o ramach dużo bogatszych, która pojawia się dopiero w XVIII-ym wieku. Najsłabiej wypadło wykonanie drugiej części — Larghetto—pod względem zgrania się poszczególnych instrumentów. Po interwalach fortepian (tak często zastępujący inne brakujące instrumenty!) wysunął się naprzód, ciągnąc za sobą smyczki.

Drugim numerem programu było potężne, pełne tajemniczości „Requiem" Mozarta, utwór pisany pod stygmatem śmierci kompozytora, który dzieła nie zdołał dokończyć. Niektóre części zostały we fragmentach i szkicach. Opracował je później Süssmayer. Usłyszeliśmy tylko trzy fragmenty tej wspaniałej żałobnej mszy: Dies irae, Rex Tremendae Maiestatis i Lacrimosa. Chór Szkół Muzycznych bardzo dobrze był przygotowany przez dyrygenta koncertu, Władysława Raczkowskiego, mimo to nie brzmiał tak potężnie, jak wymaga tego dzieło. Najsłabiej reprezentowane były głosy męskie. Nawiasem trzeba wspomnieć, że sala akustycznie nie jest przystosowana do tego typu kompozycji.

Druga część koncertu wypadła dużo ciekawiej. Przede wszystkim usłyszeliśmy przepiękną „Litanię" Karola Szymanowskiego. Wchodzimy obecnie w krąg uroczystości ku czci tego kompozytora (dziesięciolecie śmierci) i było rzeczą bardzo pożądaną wprowadzić publiczność w muzykę Szymanowskiego, trudną, ale jakże wspaniałą! Głos solowy w „Litanii" przedziwnie splata się z dźwiękami orkiestry stwarzając nastrój pełen uduchowienia i niebiańskiej niezwykłości. Dyskretnie brzmiący chór stanowi jakby echo tych mistycznych nastrojów. Solistka, Alina Zalewska, posiada głos nieco matowy, ale śpiewała bardzo muzykalnie, w sposób „kameralny" traktując swoją partię jako część składową całokształtu kompozycyjnego, nie jako solo. Dlatego całość była stonowana i miała właściwy nastrojowy charakter. Szymanowskiego nie jest łatwo śpiewać i mało kto umiał to czynić poza wspaniałą interpretatorką partii wokalnych utworów tego kompozytora, jego siostrą — Stanisławą Szymanowską.

Ostatnim numerem programu był Koncert wiolonczelowy Jana Maklakiewicza, wykonany z orkiestrą przez Kazimierza Wiłkomirskiego. Maklakiewicz był już w okresie przedwojennym jednym z najwybitniejszych polskich kompozytorów. Jego Koncert oparty na motywach ludowych i religijno-nastrojowych zyskał sobie już dawno wielkie powodzenie. Znalazł on nieprzeciętnego odtwórcę w osobie K. Wiłkomirskiego, który swoją grą umiał zasugerować słuchaczów, wprowadzając ich w atmosferę wielkich wartości artystycznych.

Kompozytora obecnego na sali gorąco oklaskiwano. Myślę, że co najmniej połowa tych oklasków przeznaczona była dla wykonawcy. **Sigma.**

WZMOCNIENIE PRAWICY LABOUR PARTY

Minęły zaledwie dwa tygodnie, odkąd Parlament zebrał się na obrady po wakacyjnej przerwie. Deputowani wykazują wielką troskę w związku z nowymi zmianami w składzie rządu. Zdaniem jednego z wybitnych członków Partii Pracy **„zmiany te oznaczają wzmocnienie skrajnego prawego skrzydła stronnictwa. Nie poczyniono żadnych ustępstw na rzecz wzrastającej grupy krytyków.**

Inny członek partii dowodzi, że odmowa poczynienia choćby najmniejszych ustępstw wewnętrzno-partyjnej opozycji może doprowadzić do publicznej krytyki polityki Brytyjskiego Stronnictwa Pracy.

Jest rzeczą wiadomą, że przesunięcie Phillipa Noel-Barker'a, jednego z najwybitniejszych członków Gabinetu, na stanowisko Sekretarza Sił Powietrznych jest bezpośrednim następstwem jego krytycznego stanowiska wobec polityki zagranicznej rządu. Stało się to na życzenie Bevina. Miejsce Noel-Barker'a zajął Hector Mc. Neill, poprzedni wiceminister spraw zagranicznych.

Obroną kraju kierować będzie A. V. Alexander, któremu będzie podlegała Admiralicja, War Office (Ministerstwo Wojny i Ministerstwo Sił Powietrznych. Kierownicy tych urzędów nie wchodzą już w skład Gabinetu.

Tak więc Alexander wraz z Bevinem będą ponosili odpowiedzialność za zamorskie interesy Wielkiej Brytanii. Fakt ten nie tylko wzmocni stanowisko Bevina, ale również zwiększy wpływ szefów sztabu na politykę zagraniczną.

Żadna z tych zmian, według opinii członków Partii Pracy, nie została podyktowana dbałością o kompetencję. Gdy poraz pierwszy debatowano na temat tych przesunięć, premier Attlee zapewnił członków Partii Pracy, że jedynym kryterium zmiany stanowisk będzie umiejętność administrowania. Jasnym jest, że w tym wypadku kwalifikacje nie były brane pod uwagę.

Wszystko to miało na celu, drogą małej reorganizacji, ustalić taki skład rządu, w którym zasiadaliby jedynie ludzie „pewni", z rządowego punktu widzenia. Żaden z ludzi, jakiekolwiek byłyby jego kwalifikacje i doświadczenie, który odnosi się krytycznie do polityki rządowej, nie otrzymał stanowiska.

Na posiedzeniu Izby Gmin zadawano sobie pytanie, jak długo może istnieć rząd w obecnym składzie. Członkowie Partii Pracy, nawet ci, którzy są najzacieklejszymi poplecznikami rządu, twierdzili, że to może być jedynie chwilowe wyjście z sytuacji, ponieważ zmiany te nie rozwiązują problemu wzrastającego napięcia między grupą parlamentarną Partii Pracy a rządem.

Porady prawne

Obywatel M. Kowalski. Zarząd przedsiębiorstwa winien w każdym czasie na żądanie inspektora pracy zarządzić bezpłatne badanie młodocianych przez lekarza, wskazanego przez inspektora pracy, dla stwierdzenia, czy praca przy której młodociany jest zatrudniony nie przekracza jego sił fizycznych i nie szkodzi jego rozwojowi.

Na podstawie orzeczenia lekarza inspektor pracy ma prawo zakazać zatrudnienia młodocianych przy danej pracy, wskazując jednocześnie, przy jakiej pracy młodociany zatrudniony być może.

Bezpłatne zatrudnienie młodocianych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę młodocianych.

Wysokość wynagrodzenia młodocianego winna być określona dokładnie w umowie i ujawniona w wykazie, prowadzonym według specjalnego wzoru.

Piecza nad tymi sprawami należy z urzędu do obwodowego inspektora pracy.

Obywatelka Mrozowska. Za normalne pobory które pracownik otrzymuje za cały czas urlopu, uważa się przy płacy od godziny lub na dniówkę, płacę w wysokości, odpowiadającej jego normalnemu dziennemu zarobkowi, jaki by mu przypadał, gdyby w tym czasie pracował, t.j. z uwzględnieniem zachodzących w czasie urlopu zmian jego płacy.

Gdy pracownik pracuje w przedsiębiorstwie mniej niż 6 dni w tygodniu, płaca za jeden dzień urlopu może być niższa od normalnego dziennego zarobku pracownika w tym stosunku, w jakim przeciętna ilość dni pracy na tydzień w poprzedzającym urlop trzymiesięcznym okresie mniejsza jest od sześciu.

Przy systemie płac akordowych, premiowych (niezwiązanych z płacą dniówkową) lub od sztuki. płacę za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku pracownika z ostatnich 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop. celem ustalenia w tych wypadkach przeciętnej płacy, przypadającej na jeden dzień urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jego zarobek zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3 miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym 3 miesięcznym okresie.

W ten sam sposób oblicza się płaca za czas urlopu pracownikom, otrzymujących wynagrodzenie w postaci procentów od obrotu (kelnerzy, fryzjerzy itp.).

Jeżeli wynagrodzenie pracownika przy systemie premiowym składa się z dniówki oraz premii, wypłacanej tylko w razie nadwyżki produkcji i ponad określone minimum, należy stosować zasadę, wskazaną dla płac dniówkowych; łącznie z zasadą, wskazaną dla płac akordowych, t.j. wynagrodzenie to ma odpowiadać normalnemu dziennemu zarobkowi w okresie urlopu z doliczeniem przeciętnego dodatku premiowego, obliczonego na podstawie 3 miesięcznego okresu poprzedzającego urlop, w sposób wskazany powyżej.

Kardynał opiekuje się SS-owcami

Onegdaj przybył do Anglii kardynał Frings, arcybiskup Kolonii. Przypuszczają, że celem pobytu w Anglii wysokiego dostojnika kościoła katolickiego *jest udzielenie pociechy religijnej przebywającym w obozach angielskich SS-manom i gestapowcom.* Wiąże się to z jego dotychczasową działalnością duszpasterską na terenie Niemiec, kiedy to Jego Eminencja w towarzystwie biskupa z Nottingham, zwiedził a wszystkie obozy odosobnienia dla hitlerowców na terenie tej diecezji. Przy okazji wszyscy dostojnicy kościoła katolickiego stwierdzili, że hitlerowcom powodzi się jak najlepiej za drutem kolczastym u Anglików, i że biedacy skarżą się na nostalgię (tęsknota za domem rodzinnym).

Istotnie zadziwiająca jest ta troska wybitnych dostojników niemieckiego kościoła katolickiego o zbirów spod znaku swastyki.

Z literatury marksistowskiej

Wśród publikacji żywej i ruchliwej Spółdzielni Wydawniczej „Książka" wybitną pozycję stanowią wydawnictwa, ujęte w cykle: Biblioteka klasyków marksizmu oraz Biblioteka socjalizmu naukowego. Wydawnictwa te, obejmujące prace najznakomitszych teoretyków i komentatorów marksizmu, służą sprawie krzewienia i pogłębiania bardzo jeszcze niedostatecznej w Polsce wiedzy marksistowskiej i są w naszych warunkach lekturą niezbędną i obowiązującą dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć sens stających się przemian dziejowych, by z pozycji biernej przejść do roli ich świadomych uczestników.

W ostatnich tygodniach wydała „Książka" trzy niezwykle cenne i podstawowe prace marksistowskie: F. Engelsa — „Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej", . Plechanowa P „O materialistycznym pojmowaniu dziejów" oraz K. Kautsky-ego „ Nauki ekonomiczne Karola Marksa". — Praca Engelsa o Feuerbachu i jego filozofii uzupełniona została bardzo rzeczowym artykułem Lenina — „Fryderyk Engels" oraz „Tezami o Feuerbachu" — K. Marksa.

Książkę swą napisał Engels w roku 1886, opublikował po raz pierwszy w piśmie „Neue Zeit" w tymże roku, zaś w wydaniu oddzielnym — w r. 1888. „Tezy" Marksa, które są tej książki myślowym fundamentem, powstały znacznie wcześniej, bo już w roku 1845. Cel swej rozprawy polemicznej określa Engels w ten sposób: „...Uważałem za coraz bardziej pożądane, abyśmy zwięźle, systematycznie wyłożyli nasz stosunek do filozofii Heglowskiej przedstawiając jak stała się ona naszym punktem wyjścia i jak zerwaliśmy z nią. Uważaliśmy również, że nie spłacimy zaciągniętego długu honorowego, jeżeli nie uznamy w całej pełni wpływu, jaki Feuerbach wywarł na nas w naszym okresie burzy i naporu i to w większym stopniu, niż ktorykolwiek inny z filozofów poheglowskich".

Ludwik Feuerbach (1804 — 1872) wczesnomaterialistyczny filozof niemiecki, zmierzał wprawdzie do zerwania z przeżytkami filozofii idealistycznej, nie potrafił jednak całkowicie wyswobodzić się z jej krępujących więzów. Stąd właśnie bierze się krytyka ze strony Marksa i Engelsa, jako fundatorów i szermierzy materializmu nowożytnego — historycznego. Ta krytyka opiera się przede wszystkim na następujących stwierdzeniach i zasadach: „Główna wada wszelkiego dotychczasowego materializmu — łącznie z Feuerbachowskim pisze Marks w swych „Tezach", polega na tym, że przedmiot, rzeczywistość, zmysłowość, ujmował on jedynie w formie obiektu lub spostrzeżenia, nie zaś jako ludzką działalność zmysłową, praktykę, nie subiektywnie".

Atakując ten punkt widzenia, Marks pisze dalej: „Życie społeczne jest z istoty swej praktyczne. Wszelkie misteria, skłaniające teorię do mistycyzmu, znajdują swoje racjonalne rozwiązanie w praktyce ludzkiej i w zrozumieniu tej praktyki... Stanowiskiem dawnego materializmu jest społeczeństwo „obywatelskie"; stanowiskiem nowego materializmu jest społeczeństwo ludzkie, czyli uspołeczniona ludzkość"... I wreszcie tezy swoje zamyka Marks klasycznym aforyzmem: „Filozofowie jedynie różnymi sposobami objaśniali świat; chodzi jednak o to, aby go zmienić".

Rozprawa Engelsa o Feuerbachu jest konieczna do poznania światopoglądowych podstaw marksizmu i do zrozumienia siły oporów, jakie musieli przełamywać Marks i Engels w dziedzinie współczesnej im myśli filozoficznej.

*

Praca J. Plechanowa — „O materialistycznym pojmowaniu dziejów" drukowana była po raz pierwszy w roku 1897 w czasopiśmie „Nowoje Słowo". Obecne wydanie polskie ukazuje się jako przekład wydania rosyjskiego z r. 1941. Punktem wyjścia rozprawy Plechanowa jest dzieło ekonomisty włoskiego Labrioli — „Studia nad materialistycznym pojmowaniem dziejów" (1897): Plechanow polemizuje w niektórych punktach z tezami Labrioli, głównie zaś rozprawia się z niemarksistowskimi odłamami lewicy rosyjskiej (t. zw. narodnikami i subiektywistami), którzy błędnie pojmując istotę materializmu ekonomicznego, upatrywali niesłusznie w Labrioli rzecznika tego systemu myślenia.

Plechanow tłumaczy i uzasadnia, że t. zw. materializm ekonomiczny ma bardzo mało wspólnego ze współczesnym materialistycznym pojmowaniem dziejów. „Z punktu widzenia teorii czynników, społeczeństwo ludzkie jest ciężarem, który rozmaite „siły" — moralność, prawo ,warunki ekonomiczne itd. — ciągną każda w swoim kierunku po drodze historycznej. Z punktu widzenia współczesnego materialistycznego pojmowania dziejów sprawa ma całkiem inny charakter. „Czynniki" historyczne są to zwykłe abstrakcje i kiedy ich mgła znika, staje się jasnym, że ludzie tworzą nie kilka oddzielnych, niezależnych od siebie historyj... lecz jedną tylko historię własnych stosunków społecznych uwarunkowanych przez stan sił wytwórczych w każdym okresie. T. zw. ideologie są jedynie naprozmaitszymi odzwierciedleniami w umysłach ludzi jedynej i niepodzielnej historii.

*

Klasyczna praca Kautsky'ego — „Nauki ekonomiczne Karola Marksa" napisana była w roku 1886. Stanowi ona najlepszą, jak dotychczas, próbę popularnego wykładu podstawowego dzieła socjalizmu naukowego — „Kapitału" (t. I) Karola Marksa i jest doskonałym wstępem do głębszych studiów nad ekonomią polityczną i socjalizmem naukowym w ogóle. A po za tym praca Kautsky-ego daje zwięzły i systematyczny wykład podstawowych teorii ekonomii politycznej w ich rozwoju dziejowym. Obecne wydanie polskie jest przejrzaną i poprawioną edycją od dawna wyczerpanego przekładu tej książki.

Jak pisze Kautsky w przedmowie, jej celem było przede wszystkim „przedstawienie biegu myśli Marksa dla tych, którzy z powodu braku czasu lub środków nie mogą przestudiować „Kapitału"... Kautsky polemizuje z dość rozpowszechnionym twierdzeniem, jakoby sposób pisania Marksa był suchy i trudny do zrozumienia; jeśli są w „Kapitale" miejsca nie odrazu jasne i zrozumiałe, to winne nie autora, który pisał możliwie popularnie, lecz samego przedmiotu i czytelnika, nie zawsze w dostatecznej mierze do tej lektury przygotowanego.

Praca Kautsky'ego podzielona jest na trzy części, obejmujące następujące zagadnienia: 1) Towar, pieniądz, kapitał; 2) Wartość dodatkowa; 3) Płaca robocza i dochód z kapitału

Omówione wyżej wydawnictwa zaopatrzone zostały w zwięzłe przypisy i wykazy nazwisk. Należy podkreślić, że cena tych książek(tak potrzebnych i aktualnych w dobie dzisiejszej ,jest bardzo przystępna.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Wieści z kraju

LITERACI POLSCY DO PREMIERA

Premier E. Osóbka Morawski otrzymał z Łodzi depeszę następującej treści:

„Drugi Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich składa zapewnienie współdziałania pisarzy z obozem demokracji w pracy nad odbudową bytu narodowego i kultury polskiej".

ROZWÓJ FABRYKI OBUWIA W CHEŁMKU

Fabryka obuwia „Bata" w Chełmku zatrudnia obecnie już 2.400 osób. Plan produkcyjny fabryka wykonała w III kwartale r.b. w 114 proc.

Wytworzono ogółem 510.065 par obuwia wszelkiego typu i różnych gatunków. Produkcja fabryki w porównaniu z 1945 r. bardzo wzrosła — podczas gdy w zeszłym roku wytworzono 935 tys. par, w ciągu roku bież. osiągnięto już ponad 1.431 tys. par.

Ostatnio fabryka w Chełmku wyprodukowała materiał zastępczy, kiedrę.

POSZUKIWANIA SPADKOBIERCÓW PO OSOBACH ZMARŁYCH ZA GRANICĄ

Wydział Administracyjny Stanu Cywilnego Ministerstwa Administracji Publicznej poszukuje spadkobierców po zmarłym we Francji Iwanie Pereszyło który w kraju zamieszkiwał ostatnio w Suszycach Wielkich, w powiecie Stary Sambor, woj. lwowskiego.

Poszukuje się również spadkobierców po Ludwiku Morcinowie, zmarłym w dniu 15-ym stycznia ub. r. w Montrealu (Kanada), który pozostawił w kraju syna Jana, zamieszkałego przy ul. Pułtuskiej Nr 15 m. 2. Obecne miejsce zamieszkania nieznane.

INOWROCŁAW W HOŁDZIE MĘCZEŃSKIM ZAKŁADNIKOM

W 7-mą rocznicę męczeńskiej śmierci zakładników polskich, zamordowanych w więzieniu inowrocławskim przez hitlerowców, odbył się w Inowrocławiu uroczysty obchód żałobny. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym ruszył wielki pochód na cmentarz Matki Boskiej, gdzie nad wspólną mogiłą 57 ofiar makabrycznej nocy przemówienie wygłosił ks. Tabaczyński. Przy dźwiękach hymnu narodowego złożono kilkadziesiąt wieńców oddając hołd ofiarom niemieckiego barbarzyństwa.

„Dajcie nam nowych instruktorów"

wołają kierownicy Związku Harcerstwa Polskiego

Na ogół przeciętny mieszkaniec naszego miasta ma tylko niewyraźne wyobrażenia o działalności harcerzy i harcerek. Pojęcie działalności harcerza wiąże się z wizją namiotów, które w okresie letnim często i gęsto wyrastają na tle polan leśnych. Wiadomo, że ZHP jest to organizacja młodzieży do lat 16, no,... i chyba to, że „harcerz nie pije i nie pali", jak głosi jedno z praw harcerskich.

Pewien szerszy obraz działalności harcerzy naszego województwa otrzymujemy po rozmowie z komendantem Chorągwi Wojew. Łódzkiego, druhem **Mieczysławem Łętowskim.**

Druh komendant orientuje nas w rodzaju pracy społecznej harcerzy naszego województwa:

— Do pracy społecznej, — mówi druh Łętowski — wciągnięci są wszyscy członkowie ZHP. Każdy harcerz i harcerka zobowiązani są do wykonywania jednej z t. zw. u nas służb: Istnieje więc — szczególnie rozpowszechniona wśród harcerek służba dla dziecka. W Łodzi istnieje cały szereg ogólnodziecięcych świetlic, zorganizowanych i obsługiwanych właśnie przez harcerki. Szczególnie owocną działalność w tym kierunku rozwinął żeński hufiec widzewski, który prowadzi druhna Krystyna Szczęsna, członkini OMTUR-u. Również do służby dla Ziem Odzyskanych zaciągnęły się liczne szeregi harcerzy łódzkich i w służbie tej harcerze łódzcy zawiązali serdeczny kontakt z dziećmi z ziem zachodnich w czasie swego tam pobytu na obozie letnim. Po powrocie do rodzinnego miasta, harcerze łódzcy nie zerwali kontaktu z młodzieżą Ziem Odzyskanych, a nawet w rezultacie przeprowadzonej zbiórki książek mogli otworzyć pierwszą bibliotekę dla dzieci w „Szklarskiej Porębie".

„Jaki jest wkład harcerzy łódzkich w dzieło odbudowy kraju?" — pytamy.

Jest on proporcjonalny do naszych możliwości — pada odpowiedź — na ogół harcerze nie są zatrudnieni przy produkcji. Są na to za młodzi. Tym nie mniej i w łódzkich fabrykach mamy swoje drużyny harcerskie, które wespół z ZWM i OMTUR przystąpiły do Wyścigu Pracy. Dwie nasze drużyny — jedna męska i jedna żeńska — brały udział przy odbudowie Warszawy. Obecnie czynimy starania w BOS-ie o przydzielenie nam stałego odcinka pracy przy odbudowie Warszawy, na którym by stale pracowali harcerze łódzcy.

W dalszym ciągu druh Łętowski mówi o współpracy między ZHP i demokratycznymi organizacjami młodzieżowymi na terenie Łodzi: „Bez współpracy tej — stwierdza druh komendant — nie do pomyślenia jest normalny rozwój ZHP.

Współpraca między ZWM — i OMTUR-em z jednej strony a ZHP z drugiej strony może i powinna wzrastać. Leży to w obopólnych naszych interesach. My wychowujemy młodzież do l. 16, by ją później przekonać organ. młodzieżowym, z drugiej strony jednak **spodziewamy się od organizacji młodzieżowych konkretnej pomocy, a przede wszystkim dostarczenia kadr instruktorskich, które by naszą brać harcerską wychowywały w duchu szczerej demokracji,** bo, niestety, nie wszyscy przedwojenni instruktorzy harcerscy chcą zrozumieć, **że nie jesteśmy organizacją apolityczną, że celem naszym jest wychowanie nowego obywatela Polaka-demokraty.** Spotykamy się nawet czasem z zakonspirowaną reakcyjną robotą za...ych kadr instruktorskich, **którym co... ...adamy bezwzględną walkę, wyno...h z naszych szeregów.** usuwając ... elementów nastraja Działalność ty... w stosunku do ZHP niekiedy nieufnie ...teli naszego miasta liczne rzesze obyw... ...st ilość członków ZHP w ostatnich ... czasach uległa zahamowaniu. Gdy jed... ...ak napłynie do nas nowy element ins...ktorski — a element ten już napływa ... szeregów ZWM i OMTUR-u, — znikną ...kody stronne „boczenia" się i przesz...acy w podjęciu szerokiej współpr...y między 24 tysiącami harcerzy i harcerek naszego województwa oraz członkami demokratycznych organizacji młodzieżowych ZWM i OMTUR-u.

(Dz)

Otwarcie stoczni rzecznej we Wrocławiu

W tych dniach odbyło się we Wrocławiu uroczyste otwarcie stoczni rzecznej Wrocławskiej Dyrekcji Dróg Wodnych. Dyrektor Wrocławskiej Dyrekcji Dróg Wodnych inż. Kojzar dał przegląd osiągnięć polskiej żeglugi na Odrze, zaznaczając, iż stocznia wrocławska w rekordowym czasie 70 dni została dźwignięta z gruzów. Odbudowano budynki, zmontowano i skompletowano maszyny, wzniesiono wielki nowoczesny magazyn. Równocześnie z tymi pracami przeprowadzono remont 10 jednostek rzecznych różnych typów. Następ...nie dyr. Kojzar zobrazował osiągnięcia przy ...odbudowie obiektów i sprzętu wodnego na Odrze. ...Na terenie Wrocławskiej Dyrekcji Dróg Wodnych p... pracują nad uzupełnieniem taboru wszystkie po...niemieckie stocznie w liczbie 14. Dotychczas wy...remontowano 28 holowników i 112 barek. Większość tych statków kursuje już między Gliwicami a Szczecinem. 3-letni plan rozbudowy taboru przewiduje m.in. odremontowanie 26 i budowę 53 nowych holowników, odremontowanie ponad 500 i budowę ponad 100 nowych barek.

Walczmy z marnotrawstwem

Przeprowadzona w ubiegłym miesiącu kontrola przez inspektorów Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu wykazała liczne fakty marnotrawstwa i niedbalstwa w gospodarowaniu zapasami aprowizacyjnymi.

Np. w spółdzielni w Szczuczynie pow. Grajewo zakopcowano ziemniaki nadmarznięte, wskutek czego zgniło 50 ton, w Kwidzyniu woj. gdańskie zepsuło się 100 worków proszku mlecznego i 40 beczek soli gluk., w Radomsku dopuszczono do zatęchnięcia 23.455 kg. płatków owsianych, w Ozorkowie woj. łódzkie stwierdzono zepsucie się różnych artykułów żywnościowych, w Mieścisku woj. poznańskie ujawniono braki towarowe wskutek nieudolnej gospodarki, w Poznaniu stwierdzono zepsucie 16.500 kg. sera, w Warszawie zniszczenie całkowite 162 i częściowe 209 płaszczy damskich, w Szczecinie zniszczenie i rozkradzenie ponad tysiąca ton żyta, w Częstochowie brak 6.675 kg. pszenicy, w Bydgoszczy ustalono niewłaściwą gospodarkę ok. 30 tys. zamoczonych paczek UNRRA, w Poznaniu wydanie kupcom bez ekwiwalentu 557 beczek od sproszkowanego mleka oraz w wielu innych miejscowościach ujawniono liczne wypadki marnotrawnej lub nieudolnej gospodarki.

Poza tym stwierdzono szereg wypadków przywłaszczenia jak: 9.600 kg. żyta kontyngentowego przez młyn prywatny w Węgrowie, około 12 ton mąki reglamentowanej przez piekarzy w Rzeszowie itd.

Z innych wyników kontroli należy wspomnieć o ujawnieniu w Książynie pow. Białystok oszustwa w stosunku do ludności ze strony przedstawiciela Spółdzielni „Zgoda", polegającego na wycinaniu kuponów na 2 kg. mąki, a wydawaniu tylko 1 kg. W Lublinie rozdysponowano samowolnie większą ilość drożdży i innych towarów, w Grudziądzu mięso i masło, w Poznaniu kaszę, w Ostrowi Mazowieckiej, w Mińsku Mazowieckim i Grodzisku owies, w Gostyninie cukier, kawę i herbatę itp.

O szerokości zasięgu aparatu kontroli świadczy ilość przeprowadzonych w ubiegłym miesiącu kontroli, która wynosiła 1556. Wynikiem przeszło 10 proc. tych kontroli było skierowanie do różnych władz (prokuratorskich i in.) wniosków o wyciągnięcie konsekwencji karnych. Podkreślić przy tym należy, że liczby powyższe nie obejmują kontroli na odcinku restrykcji spożycia, których liczba była b. znaczna, np. sam tylko jeden Oddział Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Katowicach skontrolował 1.132 zakłady i przedsiębiorstwa i postawił wnioski o ukaranie w 147 wypadkach.

Na sprawców kradzieży lub winnych zniszczenia spowodu niedbalstwa tak znacznych stosunkowo ilości artykułów spożywczych i materiałów włókienniczych spaść winny najsurowsze kary.

Czytelnicy piszą

Trzeba zainteresować się teatrem dziecięcym

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od dawna miało zamiar zorganizować zawodowy teatr kukiełek dla dzieci. Ponieważ RTPD nie posiadało na ten cel żadnych środków materialnych, a na terenie Łodzi w ubiegłym sezonie teatralnym było kilka teatrów kukiełkowych, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nie widziało potrzeby stworzenia nowej placówki. Ponieważ do czerwca 1946 r. wszystkie te teatrzyki z różnych przyczyn zakończyły swoją działalność teatralną, RTPD przy pomocy części zespołu teatru dawnego GRDK TUR rozpoczęło pracę nad uruchomieniem zawodowego teatru kukiełek dla dzieci. Nie łatwo było znaleźć ludzi, którzyby mieli walory aktorów, a jednocześnie kochali lalki i potrafili nimi poruszać, odpowiednio je ożywiać. Nie łatwo było uzyskać salę na teatr dla dzieci łódzkich, dla dzieci ze szkół, przedszkoli i zakładów wychowawczych.

RTPD zwracało się do wielu instytucji kulturalnych, związków i organizacji, aż wreszcie Milicja Obywatelska zaprosiła na stałe do swego Domu Kultury Milicjanta dziecięcy teatr kukiełek RTPD.

Wiadomą jest rzeczą, że poziom artystyczny widowiska i poziom teatru zależny jest nie tylko od kierownictwa teatru, pracowni i zespołu aktorskiego, nie tylko od instytucji RTPD ale od poparcia wszystkich tych, którzy kochają dzieci i rozumieją konieczność dostarczenia dzieciom pięknej i zdrowej rozrywki. Zapał pracowników teatru dziecięcego nie może rozbić się o zimny mur niezrozumienia i niechęci. Dlatego apelujemy, ażeby społeczeństwo łódzkie doceniło wartość wychowawczą teatru dla dziecka, zrozumiało, że przez teatr dziecięcy tworzymy nowych odbiorców sztuki teatralnej, tworzymy nowego obywatela, nowego człowieka; i apelujemy do wszystkich łodzian aby zainteresowali się teatrem kukiełek RTPD.

Wszyscy pracujący powinni zwrócić na ten teatr uwagę, gdyż był on tworzony z myślą, ażeby każde dziecko mogło za minimalną opłatą obejrzeć widowisko. **Pamiętajcie o tym, że ten teatr nie jest dochodowy — nikt na nim nie chce zarobić — to nie** prywatny „sklepik" ale teatr społeczny, w którym pracują ludzie, kochający dzieci.

M. L.

Czy dzielni strażacy

zostaną odznaczeni?

Po przeczytaniu artykułów o pożarze w fabryce tlenu i ofiarności łódzkich strażaków, którzy z narażeniem życia bronili majątku państwowego oraz życia mieszkańców najbliższej okolicy fabryki tlenu — myślałem, że najdzielniejsi strażacy będą odznaczeni. Z tą myślą szukałem w prasie łódzkiej jakiejkolwiek na ten temat wzmianki w gazetach.

Mam wrażenie, że do tej pory nikt nie pomyślał o strażakach. Wiel ludzi odpowie, że było to ich obowiązkiem. O tym my wszyscy wiemy. Ale z obrony fabryki tlenu przed pożarem widać, że strażacy obowiązek swój wykonali z całą ofiarnością i oddaniem i zyskali sobie uznanie i szacunek wszystkich ludzi. I od władz państwowych należy się im odznaczenie. Były odznaczenia w kilku instytucjach państwowych, odznaczeni byli za ofiarną pracę dla narodu kolejarze, funkcjonariusze M.O. pracownicy Polskiego Radia i wielu pracowników różnych instytucji i urzędów. Lecz o strażakach nic nie słyszeliśmy. Być może, że w tej sprawie są już jakieś kroki przedsięwzięte, lecz chcielibyśmy coś na ten temat usłyszeć.

J. K. Stały czytelnik

Kronika kulturalna

W Nowym Sączu odbyło się otwarcie teatru miejskiego, który powstał z teatru robotniczego. Na inaugurację odegrano „Zemstę" Fredry.

* * *

We Włocławku powstał stary teatr p. n. „Teatr Ziemi Kujawskiej", zespół którego tworzą zawodowi aktorzy i amatorzy. Na otwarcie wystawiono „Dziady" Mickiewicza.

* *

Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Krakowie ogłosił konkurs na plakat na wystawę „Salonu Zimowego": ustalono trzy nagrody : 12.000 zł., 9.000 zł. i 5.000 zł.

* * *

W bieżącym roku szkolnym czynnych jest w Polsce 3.575 przedszkoli, do których uczęszcza 202.000 dzieci. Jest to dwukrotnie więcej aniżeli przed wojną.

W walce o zdrowie ludzkości

medycyna oddaje niespożyte usługi

W ciągu ostatnich kilku lat nauka poszła naprzód stumilowymi krokami. Nowe wynalazki, mogą być wykorzystane nie tylko dla niszczenia, ale i dla ratowania życia i wyzwolenia od cierpień. Tyczy się to szczególnie wynalazków z dziedziny lecznictwa.

Uczeni radzieccy, a zwłaszcza szkoła akademika Filatowa natchnęła optymizmem chirurgów i okulistów, umożliwiając przywracanie wzroku ślepym, uzdrawianie inwalidów i chorych o wyzdrowieniu których zwątpili nawet najbliżsi.

Względnym jest pojęcie o ostatecznej beznadziejności choroby. To coś my jeszcze kilka, albo kilkadziesiąt lat temy uważali za chorobę śmiertelną, dzisiaj należy stosunkowo do błahych schorzeń np. zapalenie i operacja wyrostka robaczkowego, powikłane złamanie kości, zapalenie płuc, róża, zapalenie opon mózgowych itd. Bielmo na oczach, jak mówi Filatow tysiące lat uchodziło za bezwzględnie nieuleczalną chorobę powodującą ślepotę, dzisiaj dzięki operacji przeszczepienia rogówki jest uleczalne.

Człowiek jest przeważnie nieuleczalnie chory dlatego, że dani lekarze wyczerpali znane im środki leczenia, nie wyczerpali jednak wszystkich możliwości współczesnej nauki.

Przeszczepianie tkanek — już dawno pociągało uczonych. W 1918 roku Reisinger i Himll próbowali przeszczepiać z człowieka na człowieka brakujące mu rogówki oka. Przeszczepianie płatów skóry, próby przeszczepiania całych narządów zwierząt na ludzi dla leczenia i restytucji nie przestają zajmować uczonych całego świata.

W przeciwieństwie do ukrywania idei wynalazków i patentów w dziedzinie techniki, międzynarodowa medycyna wyróżnia się swoim szlachetnym współzawodnictwem. Nie ma patentów w nauce służącej uzdrawianiu ludzi. Uczeni radzieccy, amerykańscy, polscy i francuscy publikują swoje odkrycia i jedyną ich ambicją jest pierwszeństwo w ogłoszeniu wynalazku i pochwalenie się lepszymi wynikami leczniczymi. Któż z nas w ostatnich latach nie zapoznał się z dobrodziejstwem preparatów sulfamidowych, kto nie słyszał o penicillinie?

Jeden człowiek chociażby najbardziej genialny nie jest już w stanie rozwiązać wszystkich problemów związanych z danym wynalazkiem.

Nad energią atomową, radarem i penicilliną (trzy ostatnie największe wynalazki) pracowały całe kolektywy uczonych, a tylko penicillina jest dostępna dla wszystkich cierpiących.

Radzieccy uczeni pracują nad nowymi metodami leczenia całymi grupami, w wielu zakładach naukowych równocześnie. Nowe metody leczenia wypróbowuje się początkowo na zwierzętach, gdy zaś okażą się skuteczne to i na ludziach. Wątpliwości więc przy leczeniu są minimalne.

Leczenie, konserwowanie żywej względnie martwej tkanki przez przeszczepienie jej człowiekowi choremu przy niegojącym się latami owrzodzeniu podudzi, wrzodach żołądka i dwunastnicy, gruźlicy skóry, przy kurczach. łuszczycy, czyraczności i wielu, wielu innych przewlekłych schorzeniach otrzymało nowy potężny lek.

Oczywiście nauka polska nie pozostaje w tyle i leczenie wszelkimi nowymi metodami i środkami jest u nas stosowane prawie, że równocześnie ze Związkiem Radzieckim i krajami anglosaskimi.

Leczenie przez przeszczepianie tkanek polega na zmobilizowaniu sił obronnych organizmu do walki ze szkodliwymi względnie nieprawidłowymi procesami. W schorzeniach przewlekłych, kiedy istnieje już równowaga między szkodliwymi i leczącymi, powiedziałbym „posterunkami" w sokach i komórkach organizmu, dostarczamy bodźca, który jest katalizatorem pomagającym wyzwoleniu pozytywnych leczących rezerw, które pod wpływem tych ciał rozmnażają się niezwykle szybko. Przygotowuje się więc w lodówce tkanki skóry, śluzówki, otrzewnej itd. pobrane podczas operacji u ludzi, którym z tych albo innych względów należało je usunąć, albo łożysko po porodach zdrowych matek, albo w końcu u tegoż samego chorego wycięty kawał skóry. Tkanki te konserwuje się na lodzie przez kilka dni i nieduży kawałek jednej z tkanek wszczepia się pod skórę chorego. Przygotowanie tkanek, które mają „umrzeć" może też być spreparowane chemicznie (tak jak się u nas robi) w ten sposób ażeby zostawić w nich te biologiczne substancje, które do ostatka sprzeciwiały się „śmierci" komórek. Te więc substancje które pozostały w „martwej" tkance, przeszczepione na chorego człowieka, mobilizują w nim czynniki „przeciwstawiające się śmierci komórek" do walki ze szkodnikami tkankowymi w rozlicznych chorobach. Chory narząd zaczyna odżywać, chory człowiek zaczyna czuć się lepiej, bóle znikają, przychodzi apetyt — choroba, która przezwyciężała czynniki obronne organizmu, zostaje przez te czynniki silnie zaatakowana i przezwyciężona.

Nie należy oczywiście spodziewać się zbyt wiele, tj. wyleczenia w każdym wypadku. To dopiero początek badań. Wiele jednak chorych, którzy zdani już byli na łaskę i niełaskę atakujących ich schorzeń powróciło do zdrowia, są zdolni do pracy — wracają do społeczeństwa.

To co wczoraj zagrażało życiu, dziś nie przedstawia niebezpieczeństwa, to czego dzisiaj wyleczyć jeszcze nie możemy, napewno w najbliższym czasie będziemy uważali za błahe schorzenie.

Sukcesy O.R.M.O.

W gminie Piątek Ormowcy wyłapali złodziei, którzy nękali gospodarzy

(Korespondencja „Głosu Robotniczego")

Na terenie gminy Piątek coraz częściej powtarzały się kradzieże torfu z okolicznych łąk. Gospodarze wystawiali straże, ale nie wiele to pomogło, tym bardziej, że złodziej był między nimi. ORMO-wcy z Bolkowa wykryli głównego złodzieja, niejakiego Galanta Wincentego, zamożnego gospodarza ze wsi Piaski. Torf przestał ginąć.

Ostatnio ORMO-wcy z Bolkowa dzielnie spisali się w kilku wypadkach. Bardzo szybko wykryli złodziei, którzy skradli 3 okna z ramami z gmachu będącej w stanie organizacji szkoły rolniczej w Piekarach. Okna wróciły na swoje miejsce.

Nie długo cieszyli się złodzieje skradzionymi w Piekarach 2 krowami. Krowy zrabowane w nocy z niedzieli na poniedziałek, już przed południem tegoż dnia powróciły dzięki energicznej akcji ORMO do rąk właścicieli, a złodzieje powędrowali do więzienia.

ORMO w powiecie łęczyckim coraz większe zyskuje uznanie u gospodarzy i nic w tym dziwnego, skoro tak sprawnie broni mienia chłopskiego i zaprowadza na wsi ład, spokój i bezpieczeństwo.

J. Wawrzyniak

Samolot szybszy od głosu

Ostatnia wojna przyniosła lotnictwu niebywałe sukcesy. Poczęto budować samoloty-okręty powietrzne, zabierające na swe pokłady po kilkaset osób, jak na przykład s ynny sowiecki „Gorkij", który potrafi transportować po 132 pasażerów na raz. Olbrzymie hydro-aviony — latające nad morzem i nad lądem stałym — prześcignęły najśmielsze marzenia lotników sprzed pięćdziesięciu laty. Samoloty najrozmaitszych typów, najprzeróżniejszych kształtów, zaludniają, dziś przestworza nad naszym ziemskim globem,

Podróż nad Atlantykiem, czy nad oceanem Spokojnym, stała się dziś już fraszką. Fantazje Juliusza Verne o podróży dookoła świata w przeciągu osiemdziesięciu dni, trącą już dzisiaj myszką.

Ale w ostatnich czasach rozwój lotnictwa poszedł również w innym kierunku. Wynalazek niemieckich V1 i V2 — zwrócił uwagę na samoloty o napędzie rakietowym. Konstruktorzy wszystkich krajów prześcigają się w pracach nad ulepszeniem tej nowej dziedziny techniki. Od czasu do czasu pojawiają się nad spokojnymi zazwyczaj krajami jakieś niezwykłe „meteory", które przepadają bez śladu, wywołując zdumienie ludności.

Niemieckie „V" nie dają spokoju uczonym, którzy pracują usilnie nad ulepszeniem i udoskonaleniem tej nowej broni.

Przed dwoma tygodniami głośno było w prasie zagranicznej o nowych samolotach angielskich, które miały być szybsze od głosu. Gazety angielskie podały nawet pewne szczegóły, które przytaczamy poniżej:

Samolot szybszy od głosu, konstrukcji angielskiej, jest małym płatowcem, uczepionym u spodu dużego „Moskita". Zaopatrzony jest w napęd rakietowy! W pewnej chwili „Moskito" na wysokości kilku tysięcy stóp odczepia rakietówkę i wyrzuca w przestrzeń.

Rakietówka ma osiągnąć w tych wysokich rejonach powietrznych szybkość ponad tysiąc kilometrów na godzinę.

Ogromna jej szybkość wytworzy specjalne warunki i objawy lotu.

Ten wynalazek angielski nie jest właściwie wynalazkiem uczonych angielskich — jest to kopia, w miniaturze niemieckich „V", które tyle strachu napędziły w ostatnich latach wojny mieszkańcom Londynu i południowych wybrzeży Anglii.

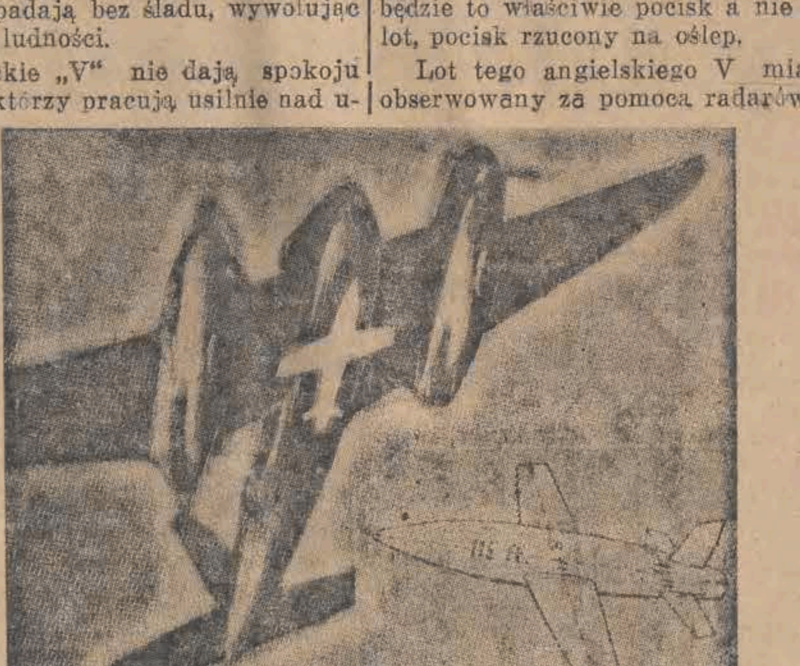
Czy jednak samolot-widmo będzie się nadawał do lotów z pilotami? Dziś można jeszcze twierdzić, że nie, gdyż będzie to właściwie pocisk a nie samolot, pocisk rzucony na oślep.

Lot tego angielskiego V miał być obserwowany za pomocą radarów i odbyć się miał nad północnym Atlantykiem.

Czy próby nie udały się? W każdym razie wyników jeszcze nie ogłoszono. Wielki huczek, zrobiony dookoła tych samolotów-widm, ucichł nagle. Manewr, który miał sprowokować „wygadanie" się innych mocarstw, podejrzewanych o wielkie wynalazki w tej dziedzinie, nie udał się. „Inne mocarstwa" milczą...

W każdym razie jesteśmy świadkami wielkiej walki o maksymalną szybkość w powietrzu. Być może, że już w niedługim czasie spełnią się przepowiednie Herberta Wellsa o samolocie, który przezwycięży szybkość samej ziemi, o samolocie, który w ciągu niewielu minut potrafi oblecieć całą kulę ziemską dookoła.

R.



U spodu „Moskita" uczepiony jest mały samolot rakietowy długości 11½ stopy angielskiej. W czasie lotu „rakietówka" odrywa się od samolotu-matki i pędzi wprzód z szybkością ponad 1 tys. kilometrów na godzinę

Kraków czci pamięć „marszałka demokracji Ignacego Daszyńskiego

Kraków uczcił rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego uroczystą akademią w sali Filharmonii Krakowskiej, zorganizowaną staraniem Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie. Wielką salę Filharmonii zapełniły tłumy członków PPS i jej sympatyków, pragnących złożyć hołd przywódcy ludowemu, którego sylwetka związana jest szczególnie silnie z tradycjami krakowskiego środowiska robotniczego.

Dnia 2.10.46 r. w niedzielę, na wniosek kierownika technicznego ob. Stanisława Januszewskiego i Rady Zakładowej, zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania firmy, cała załoga fabryczna wraz z pracownikami umysłowymi, stawiła się do pracy, a całkowity jej dochód w tym dniu przeznaczony został na cel odbudowy Warszawy. Zaw. Zw. Konfekcyjno-Odzieżowy wzywa pozostałe firmy do pójścia śladem robotników i pracowników firmy St. Januszewski.

Zarząd Zaw. Zw.
Konfekcyjno-Odzieżowego

OSTRZEŻENIE

Do wiadomości Zarządu Miejskiego — Wydziału Aprowizacji i Handlu — doszło, że osoby niepowołane podają się za kontrolerów tego Wydziału, zgłaszając się do przedsiębiorstw handlowych i przemysłu spożywczego.

Wobec tego wzywa się posiadaczy wskazanych przedsiębiorstw by od zgłaszających się na kontrolę osób żądali okazania ważnych legitymacyj służbowych, a w razie nieokazania takowych zatrzymywali te osoby żądali interwencji Milicji Obywatelskiej.

Łódź, dnia 4 listopada 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 67)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1)
„15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„UPADEK JAPONII"
„GDYNIA" (ul. Daszyńskiego 2)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„DZISIAJ I ZAWSZE"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„NIEBO JEST DLA WAS"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„DALEKA DROGA"
„BAŁKA" (ul. Franciszkańska 31)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„ZNACHOR"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„BRUTAL"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„SZARY LORD"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 84)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, oraz pracownikom IIej Fabryki Włókienniczej i wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś.p: **Teofilowi Palińskiemu** składamy serdeczne podziękowanie

Rodzina

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ponownie ogłasza publiczny przetarg na urządzenie podtynkowej instalacji świetlnej w budynku szkoły przy ul. Rybnej 21/23.

Oferty piśmienne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 15 listopada 1946 roku do godziny 11-ej w kopercie zamkniętej z napisem: Oferta na wykonanie instalacji świetlnej w budynku szkolnym przy ul. Rybnej 21/23.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska 64, II p. pokój Nr. 140. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej:

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami należy wpłacić 4 proc. od sumy oferowanej w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę ofert tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 4 listopada 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Młodzieży!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia — drugie w Wolnej, Odrodzonej Ojczyźnie.

Ocalałe z pogromu wojennego rodziny polskie zbiorą się przy wspólnym stole, by złożyć sobie serdeczne życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślnego rozwoju naszego Państwa. Ponieważ cały Naród Polski to jedna wielka rodzina, dlatego też nie możecie zapomnieć o tych braciach, którzy przebywają poza granicami naszego kraju; jedni rzuceni na obczyznę od wielu lat, inni zapędzeni tam przez zawieruchę wojenną. Prześlijcie im serdeczne pozdrowienia z Polski, napiszcie o naszych pracach, o wysiłku, z jakim naród cały stanął do odbudowy zniszczonego kraju, o tym, że pragniecie, aby każdy Polak w tym wielkim wysiłku mógł jak najprędzej wziąć udział. Napiszcie również, że cała Młodzież Polska stoi twardo w obronie odwiecznych ziem Piastowskich, w obronie polskich granic na zachodzie, wywalczonych wspólnym wysiłkiem wszystkich Narodów Słowiańskich i państw miłujących wolność.

Nie wątpimy, że piękna myśl rzucona przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza znajdzie wśród Was żywy oddźwięk i że listami waszymi sprawicie wielką radość Polakom przebywającym na obczyźnie.

Listy mogą być indywidualne, lub zbiorowe z klas szkolnych lub organizacji młodzieżowych.

Zebrane listy prześlijcie do dnia 12 listopada pod adresem:

**Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza
Zarząd Okręgu Łódzkiego
Piotrkowska 37 — I piętro.**

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 5 listopada 1496 r.

6.00 Sygn. czasu; dziennik; 6,20 Gimnastyka, 6,30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7,05 Muzyka; 7.15 Powt. najważ. wiad: dziennika oraz przegląd prasy; 7,30 (z Łodzi) Progr. na dziś; 7.35 Muzyka; 8.30 Inform: ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka P.C.K.; 8,50 Aud: szkolna. 9,35 Przerwa; 11.30 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 11.35 (z Łodzi) kronika i komunikaty; 11.40 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Aud. dla świetlic robotnicz.; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Koncert pieśni; 13,00 Muzyka obiadowa. 14.00 (z Łodzi) Muzyka z płyt; 14.15 (z Łodzi) Skrzynka ofiar Ł.R.R: 14.25 (z Łodzi) Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego; 14.30 (z Łodzi) Koncert życzeń; 15,00 Aud. sł.-muzyczna dla małych dzieci; 15.15 Słuchowisko dla dzieci; 15,40 Pieśni w wyk. zespołu wokalnego; 15.55 Skrzynka techn. 16,05 Dziennik popołudniowy; 16.30 Aud.ludowa sł.-muz: 16,50 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży, 17.10 Koncert rozrywk. 17,40 „U naszych przyjaciół"; 18,00 Aud. wojskowa; 18.30 (z Łodzi) w ramach aud. „Nauka przy głośniku" ostatni odczyt z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" z ilustr. muz. z płyt w opr. B: Busiakiewicza p.t. „Giecomo Pucini"; 19.00 Koncert symfoniczny; 19.57 Sygn. czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert Z: Adamskiej; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.15 Aud. rozrywk; 22.50 (z Łodzi) Rozmowa Mariana Piechala z Adamem Ważykiem (z cyklu „Rozmowa z pisarzami") 23,00 Ostat. wiad. dziennika; rozrywk.; 21,00 (z Łodzi) Słuchowisko p.t. „Jarmark soroczyński" wg. Gogola, w tłumaczeniu i opr. H. Zakrzewskiej. 21.15 Recital wiolończ: 23.20 Progr: na jutro 23,30 (z Łodzi) Zakończenie audycji, hymn do 23.35.

Kronika wypadków

KRADZIEŻ PRZĘDZY

Konwojent fabryki Bühlego Marian Baranowski (Limanowskiego 161) podczas przewozu skradł 30 kg przędzy. Nieuczciwego pracownika aresztowano.

PODROBIONYM KLUCZEM

Do mieszkania Jana Wolusa przy ulicy Rysiej 2 na Chojnach dostali się złodzieje, podrobiwszy klucz i skradli złoty zegarek, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

SKOK Z 5-EGO PIĘTRA

Wczoraj rano wyskoczyła z piątego piętra domu nr. 2 przy ul. Narutowicza, Maria Pakonykówna, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyna samobójstwa nieustalona. Desperatka pozostawiła list, upoważniający do odbioru jej należności z miejsca pracy.

SAMOBÓJSTWO CHŁOPCA

W Parku Ludowym w Julianowie, powiesił się 16-letni Eugeniusz Kulesza, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 69. Zwłoki przewieziono do prosektorium. Dochodzenie prowadzi milicja.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

50-lecie pracy scenicznej Aleksandra Zelwerowicza.

W piątek dnia 8 listopada 1946 r. uczci cała Polska półwiecze pracy jednego z największych naszych aktorów, reżyserów i pedagogów sztuki teatralnej, Aleksandra Zelwerowicza. Protektorat nad uroczystością jubileuszową objęli: Prezydent K.R.N. Bolesław Bierut, Premier Edward Osóbka-Morawski, Marszałek Michał Rola- Żymierski, Minister Kultury i Sztuki Władysław Kowalski. Wielki artysta, pedagog i obywatel wystąpi w komedii Józefa Blizińskiego „PAN DAMAZY", którą sam reżyseruje. Obsadę poza Jubilatem stanowią: Ewa Kunina, Maria Dąbrowska, Andrzej Łapicki, Tadeusz Woźniak, Barbara Fijewska, Stanisław Grolicki Andrzej Bogucki, Maria Koranówna, Józef Pilarski.

Dziś tj. we wtorek dn. 5 listopada po raz ostatni dramat Stefana Otwinowskiego „WIELKANOC".

W środę dn. 6 i czwartek dnia 7 listopada przedstawienia zawieszone z powodu prób generalnych.

TEATR POWSZECHNY TUR

Od wtorku dnia 5 listopada do niedzieli włącznie tj. 10 listopada gościnne występy jedynego w Polsce 30 osobowgo Zespołu Tea-Jazz pod dyrekcją J. Gerta.

TEATR KAMERALNY D. Ż.

Codziennie komedia G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, H. Drohocka, L. Dunin, J: Duszyński; I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M: Kaniewska; A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski; F. Żukowski. Reżyseria E: Axer. Dekoracje J. Rybkowski. Kasa czynna od 10—12 i od 15-tej, tel. 123.02.

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu nikt na salę nie będzie wpuszczony do końca pierwszego aktu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni!

Dziś o godz. 19 „WESOŁA WDÓWKA" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. Z udziałem całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i orkiestry.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! Już wkrótce operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA".

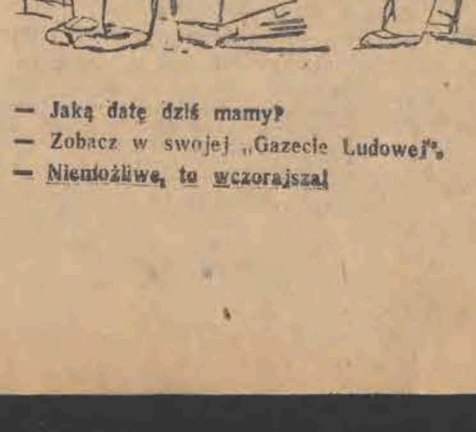
TEATR „SYRENA", Traugutta 1.

Dziś dnia 5 bm. Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

W środę dnia 6 bm. premiera komedii muzycznej Z. Gozdawy i Stępnia p. t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „SYRENY".

Uśmiechnij się!

PRZYTOMNI



— Jaką datę dziś mamy?
— Zobacz w swojej „Gazecie Ludowej".
— Niemożliwe, to wczorajsza!

Z życia partii

AKADEMICY PEPEROWCY, UWAGA!

Egzekutywa akademickiego Koła PPR zawiadamia, że w środę dnia 6 b.m. o godz. 19.30, w lokalu Łódzkiego Komitetu PPR, Sienkiewicza 49, odbędzie się zebranie akademickiego Koła PPR. Obecność obowiązkowa.

RUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 16.30 odbędzie się zebranie koła prelegentów w lokalu własnym przy ul Wieniawskiego 5.

O godz. 13-tej zebranie koła PPR przy fabryce „Muller".

O godz. 13-tej zebranie koła PPR tkalni „Horak".

BAŁUTY

Dziś o godz. 17-tej odprawa sekretarzy w lokalu dzielnicy przy ul. Zgierskiej 71.

O godz. 17-tej ogólne zebranie kobiet członkiń PPR również w lokalu Komitetu dzielnicowego.

O godz. 15.30 zebranie kół PPR fabryk „Mars", „Szeton", „Rozner".

WIDZEW

Dziś o godz. 16-tej zebranie koła PPR przy firmie „Jarisch".

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół fabrycznych PPR:

O godz. 14-tej zebranie koła PPR „Cewki" przy ul. Kopernika 60.

O godz. 16-tej zebranie koła PPR przy firmie ZEI-SLIST przy ul. Andrzeja 53.

O godz. 18-tej zebranie koła terenowego Nr. 2 przy ul. Gdańskiej 75.

O godz. 15-tej zebranie koła przy Państwowej fabryce Nr. 9 przy ul. Strzelców Kaniowskich Nr. 63.

O godz. 16-tej zebranie koła f-my „Piergier".

O godz. 16-tej zebranie koła przy firmie „Grabski" przy ul. Pogonowskiego 56.

O godz. 17-tej zebranie koła Inwalidów przy ul. Gdańskiej 75.

O godz. 16-tej zebranie koła przy firmie „Papierkol" przy ul. Gdańskiej 121.

KRONIKA ŁÓDZKA

KOMUNIKAT

Dnia 6 listopada o godz. 18-ej w Sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 odbędzie się zebranie plenarne, Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej, o czym zawiadamia Zarząd.

W 29 ROCZNICĘ REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi organizuje uroczystą akademię w 29-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Akademia odbędzie się dnia 6 listopada b.r. o godz. 18-tej w dużej sali „Domu Żołnierza" przy ul. Daszyńskiego 34.

WIECZÓR DYSKUSYJNY W KLUBIE „PICKWICKA"

W środę dnia 6 b.m. o godz. 19-ej odbędzie się w Klubie Literackim „Klub Pickwicka" przy ul. Traugutta nr. 6. wieczór dyskusyjny na temat książki Tadeusza Brezy — Mury Jerycha. Wstęp bezpłatny.

OFIARY

Pracownicy „Grand Hotelu" złożyli zł. 1.100 na R.T.P.D. zamiast kwiatów w dzień ślubu pp. Borosiow.

* * *

Pracownicy Nar. Banku Polskiego (Dział Skarbca Emisyjnego) z okazji imienin dyr. dr. Karola Pustówki zamiast kwiatów przekazali na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 1.600.— (tysiąc sześćset).

Dyżury aptek

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska — Pl. Wolności 2
Siniecka — Rzgowska 5
Dancerowa — Zgierska 65
Stanielowicz — Pomorska 91

Łódzka kl. A

Po niedzielnych meczach tabela kl. A przedstawia się następująco:

	gier	st. pkt.	st. br.
1. TUR Łódź	5	9:1	19:6
2. Lechia	6	9:3	22:9
3. Widzew	5	8:2	10:3
4. Zjednoczone	5	6:4	9:5
5. ZZK	5	5:5	16:4
6. Concordia	6	5:7	7:11
7. TUR Tomaszów	4	2:4	4:8
8. PTC	5	2:8	2:13
9. CSOPW	4	0:8	1:31
10 ŁKS	—	—	—

Ze sportu

Tłum oblega halę Wimy

Jeszcze o meczu Śląsk-Łódź

Rzadko który mecz pięściarski wywołał w Łodzi tak ogromne zainteresowanie jak mecz niedzielny Śląsk — Łódź. Przed halą Wimy działy się dantejskie sceny. Przed kasami ogonki, przed wejściami prawie już kilometrowe ogony, wijące się w różne esy-floresy. Każdy z biletem wstępu, za który zapłacił niezły grosz, wyczekiwał w długiej kolejce na dostanie się do wnętrza hali. Było wprawdzie dużo „spekulantów", którzy usiłowali kolejkę ominąć, ale tym utrudniali szwarcunek konni milicjanci. Przy każdym wejściu, a więc przy wschodnim jak i przy zachodnim stało ich dwóch. W razie jakiegoś zamieszania obracali konie młynkiem, a nawet nacierali nimi na niesforny tłum. Wówczas robiło się jeszcze większe zamieszanie. Najbardziej zagrożeni przez zady końskie cofali się w popłochu, wąż się łamał, padały wymysły i przekleństwa, gubiono kapelusze.

TŁUM ATAKUJE

Ale tłum o krok dalej stał cierpliwie i nie ustępliwie. Każdy się łudził, że może jeszcze zdąży dostać się do hali zanim w sznury wejdą „Kolka" z Sobczakiem. Gdy jednak zobaczono, że porządkowi zaczynają z trudem zamykać drzwi, tłum przypuścił atak koncentryczny i w rezultacie drzwi wyważył.

Z przerażeniem patrzyliśmy co będzie dalej. Na szczęście obeszło się bez grubszych awantur i salw. Posypały się tylko tu i ówdzie szyby, zatrzeszczały wątłe ściany hali i w rezultacie zapanował względny ład.

Wielu jednak ze słabszymi łokciami musiało pomimo posiadanych biletów odejść z kwitkiem. Nie starczyło już dla nich skrawka miejsca. Hala Wimy może pomieścić maksimum 3 tysiące widzów, a amatorów dobrego boksu jest w Łodzi przynajmniej pięć razy więcej.

Sytuacji nie uratowałaby hala zajęta przez Film Polski w Parku Poniatowskiego. I ona byłaby już za mała dla potrzeb boksu łódzkiego. Łódź potrzebuje dziś hali przynajmniej na 10 tysięcy miejsc.

„DALI Z SIEBIE WSZYSTKO" MÓWI KAP. SPORTOWY ŁOZB

Gdy po walce Niewadziła z Kubicą zagasły reflektory nad ringiem i tłum zwolna począł się kierować ku wyjściom spotykamy się oko w oko z kapitanami sportowymi obydwóch przed chwilą walczących okręgów Łodzi i Śląska.

Kapitan Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego p. Okułowicz nie ukrywa radości ze zwycięstwa swych chłopców.

— Dali z siebie wszystko, co mogli — mówi. Uważam, że nasze zwycięstwo jest w zupełności zasłużone. Nawet jestem skłonny twierdzić, że Mazura nieco pokrzywdzono.

„NIE PRZEGRALIŚMY MECZU" TWIERDZI P. ZAPŁATKA

Innego zdania był kapitan Śląska p. Zapłatka.

— W żadnym wypadku nie zasłużyliśmy na porażkę. Zgadzam się natomiast na remis — twierdzi sympatyczny, broniący swych chłopców „król" naszych sędziów ringowych.

— Bazarnik walkę z Kamińskim wygrał. Mógłbym mieć jeszcze zastrzeżenia co do wyniku walki w wadze półciężkiej. Żylis wasz nie zasłużył na remis.

Z kolei przechodzimy do walki Rademachera z Woźniakiewiczem. *Pan Zapłatka przyznaje*, że Woźniakiewicz wygrał ze Ślązakiem.

Jednak oświadcza, że Rademachera będzie wystawiał nadal w reprezentacji.

— Przekonacie się z czasem, że miałem rację — mówi.

— Rademacher na Śląsku jest całkowicie rehabilitowany. Służył w Polskim Wojsku i ma bojowe odznaczenia. To chyba wystarczy — dodaje.

KIM JEST RADEMACHER?

Czy pupilek p. Zapłatki rzeczywiście okaże się godny reprezentacyjnej koszulki polskiego Śląska, powinniśmy się przekonać w niedalekiej przyszłości.

Oczekuje tego z niecierpliwością nie tylko cała opinia sportowa, ale i z pewnością sam Rademacher, którego może nawet niesłusznie krzywdzimy, uważając go za „koniunkturalnego Polaka".

(Kr.)



Reprezentacja bokserska Łodzi, która pokonała reprezentację Śląska 10:6. Stoją (od lewej) Kamiński, Siolecki, Mazur, Woźniakiewicz, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

Zryw mistrzem Z.R.S.S.

w biegu na przełaj

W Warszawie odbył się w niedzielę bieg na przełaj o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Bieg ten był największą po wojnie imprezą masową. Na starcie jego stanęło 250 zawodników z całej Polski. Szczególnie liczny był udział kobiet.

W biegu seniorów na dystansie około 3.500 metrów zwyciężył doskonały zawodnik z Włocławka Dzwonkowski (Zryw) w czasie 10:06,6 przed Kwiatkowskim (Pafawag) 10:15,4 oraz Zadrożnym (Saturn Śląsk) 10:28.

Bieg juniorów na dystansie około 2.000 metrów wygrał Maryzner (Skra) 5:19 przed Jachnisem (TUR — Płock) 5:22,8 oraz Cieślakiem (Zryw) 5:26,2.

W biegu kobiet na dystansie około 800 m triumfowała Borowicz (Zryw Poznań) 2:28 przed Burandt (Zryw Gdańsk) i Linkówną (TUR Płock).

W klasyfikacji drużynowej seniorów zwyciężył Zryw Włocławek 203 p. przed Pafawag 152 p. i Zrywem (Warszawa) 144 p.

W grupie juniorów: 1. Zryw (Włocławek) 360 p. 2. Skra (W-wa) 294 p. 3. TUR (Powiśle) 294 p.

W grupie kobiet: 1. Zryw (Chorzów) 97 p. 2. Zryw (N. Bytom) 83 p. 3. Zryw (W-wa) 82 p.

3 lata więzienia za zdradę narodu polskiego

Społeczeństwu łódzkiemu znane są dobrze poszczególne jednostki, współpracujące ze Stronnictwem Narodowym, które szastały na prawo i na lewo frazesem hurra patriotycznym, narodowym a w praktyce były na służbie u fabrykantów i władz sanacyjnych, występując w obronie ich interesów, czy to w charakterze łamistrajków, czy też bojówek mordujących działaczy robotniczych.

Jednostki te nie cofały się nawet przed zbrodnią, by tylko dopiąć swego celu, by zasłużyć się Stronnictwu Narodowemu i jego fabrykanckim mocodawcom.

Do tych „zasłużonych" należał Antoni Roman, szczery „narodowiec" i faszysta, później zabójca działacza socjalistycznego i wreszcie 75-procentowy „volksdeutsch".

A. Roman, właściciel zakładu mechanicznego w Łodzi, brał czynny udział w życiu Stronnictwa „Narodowego", należąc do najzagorzalszych jego działaczy.

W roku 1938 rozgorzała w Łodzi gorąca walka wyborcza do Rady Miejskiej. Na liście kandydatów Stronnictwa Narodowego na radnych znalazł się i Roman. Uznając maksymę — cel uświęca środki — „narodowcy" z Romanem na czele napadli na grupę pepesowców, rozlepiających ulotki wyborcze. Padły strzały. Z ręki Romana ginie młody, świetnie zapowiadający się działacz PPS — Szmalec.

Działacz Stronnictwa Narodowego zamordował niewinnego człowieka za to tylko, że był jego przeciwnikiem politycznym, że pracował nie dla osobistych niskich przyziemnych celów, lecz dla poprawy bytu robotnika, dla zdobycia dla pracujących rzesz praw człowieka i obywatela.

Zdawało by się, że ohydna zbrodnia zostanie należycie ukarana. Sanacyjne sądy, skazujące na więzienia, a nieraz i na karę śmierci działaczy niepodległościowych — nie znalazły jednak „dowodów winy" i uwolniły Romana, który nadal zaczął uprawiać „działalność" dla dobra stronnictwa. Krew przelana nie przeszkadzała widocznie leaderom stronnictwa, gdyż nie wykluczyła zbrodniarza ze swoich szeregów.

Po wybuchu wojny Roman myślał tylko o tym, by uratować swój majątek i ułożyć sobie najwygodniej życie.

W roku 1942 złożył wniosek o przyjęcie volkslisty ponieważ, jak zeznał, chciał uratować swój warsztat i sprowadzić córkę z Hamburga.

Lecz to jest tylko wykrętem zatwardziałego faszysty. Przyjęcie 75-procentowej volkslisty było ostatnim akordem jego „narodowej" działalności.

W dniu wczorajszym Roman stanął przed sądem oskarżony o zdradę Narodu Polskiego w najbardziej krytycznym momencie, odpowiadając z artykułu 1, paragrafu 1, dekretu z 28. 6. 46 r., przewidującego karę do 10 lat więzienia.

Za tak ciężkie przestępstwo Roman został skazany na 3 lata więzienia.

P.

D 08866

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21 Tel Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.